

# REPUBLIKA

ROK II.

ŁÓDŹ, PIĄTEK 2 MAJA 1924 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000

№ 120

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.

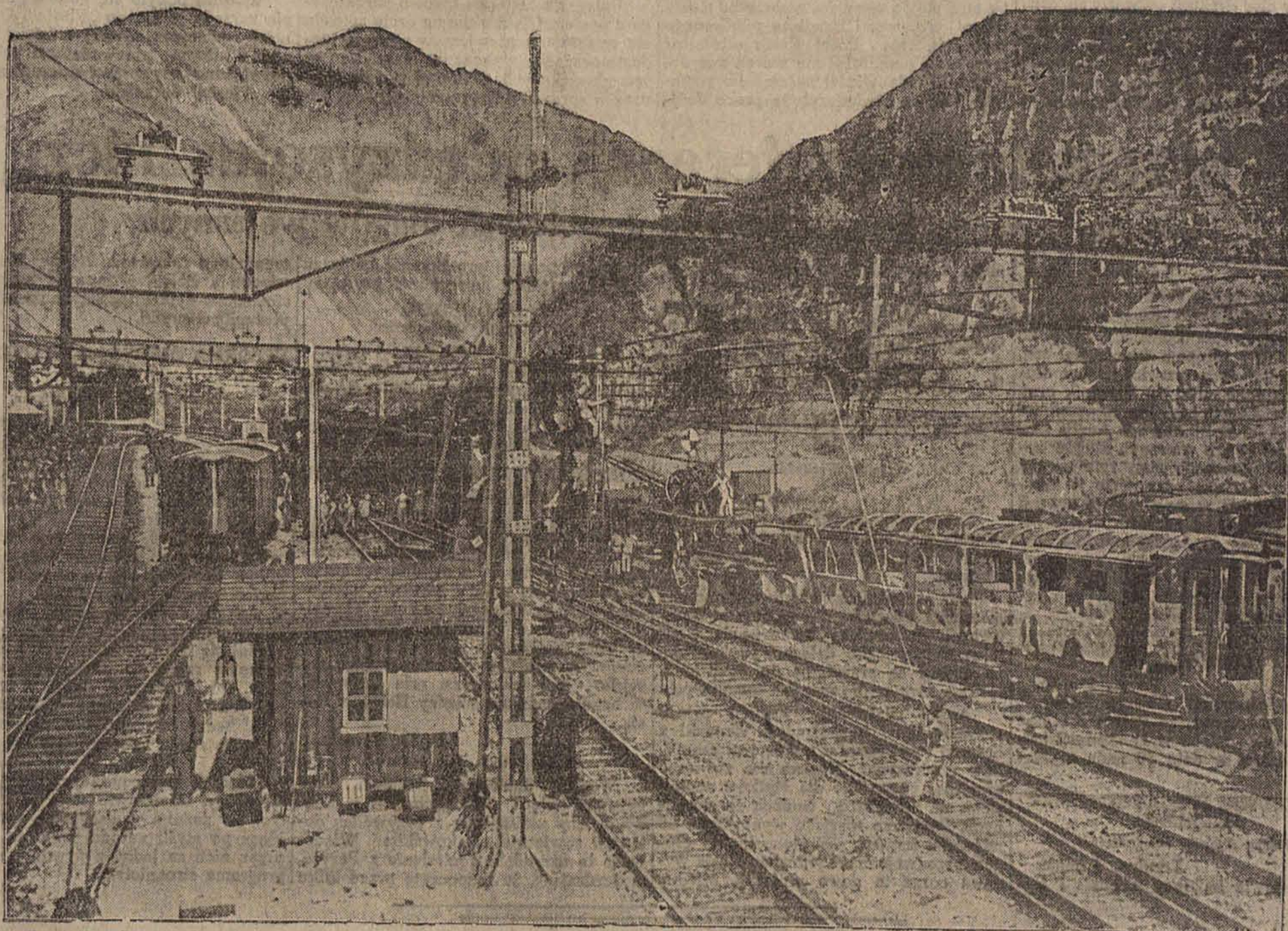
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU  
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

## Echa katastrofy kolejowej w Szwajcarji.

Dworzec w Bellinzonie, gdzie zderzyły się pociągi. Na prawo — spalony wagon niemiecki, w którym zginął Helfferich.



### Rokowania polsko-francuskie w sprawie emigracji.

Warszawa, 1 maja.

Delegat rządu polskiego, Franciszek Sokal, przewodniczący delegacji do rokowań polsko-francuskich w sprawie emigracji, przyjechał do Warszawy, dla złożenia sprawozdania rządowi z przebiegu rokowań, które ostatnio odbyły się w Paryżu.

### Litwa nie zgadza się na poprawki w konwencji kłajpedzkiej.

Kowno, 1 maja.

„Ritas” dowiaduje się, że rada ambasadorów nie podpisała konwencji kłajpedzkiej z dnia 23 kwietnia, żądając, aby rząd litewski podpisał ją poprzednio wraz z nowoprowadzonymi poprawkami w treści.

„Ritas” stwierdza, że rząd litewski konwencji kłajpedzkiej w nowej formie nie podpisze. Dalej wymienione pismo donosi, że rada ambasadorów ma dołączyć od konwencji kłajpedzkiej pismo, wzywające Litwę do porozumienia się z Polską i nawiązania normalnych stosunków w dziedzinie tranzytu i t. d., tak, aby było możliwe przeprowadzenie konwencji kłajpedzkiej w całości.

„Ritas” oświadcza, że podobne projekty rady ambasadorów przyczynią się tylko do pogorszenia stosunków polsko litewskich komplikując je jeszcze bardziej i twierdzi, że rząd litewski nigdy się nie zgodzi na podobne kombinacje.

### Handel angielsko-polski.

P. Hilton Young widzi w nim wielkie korzyści dla swego kraju.

Londyn, 1 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj odbył się w „Old Colonial Club” bankiet kupiectwa, na którym Hilton Young mówił o możliwościach handlu anglo-polskiego, w którym kapitał angielski może znaleźć korzystną pokojową działalność, gdyż Polska ma wszystkie warunki świetnego rozwoju. Z osiągnięciem trwałej stabilizacji finansowej w Polsce, znikają ostatnie przeszkody, powstrzymujące udział finansów zagranicznych.

W bankiecie brał udział poseł Skirmunt z członkami poselstwa i w przemówieniu swem dziękował za pracę, dokonaną przez Hiltona Younga w Polsce, widząc w obecnej jego inicjatywie zapowiedź współpracy ekonomicznej obu krajów.

W ożywionej dyskusji, ujawniającej duże zainteresowanie zebranych ekonomicznymi sprawami Polski, na liczne zapytania odpowiadali p. Hilton Young i radca Ciechanowski.

### Rewizja układu wojskowego polsko-francuskiego.

Szef sztabu gen. St. Haller do Paryża.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Z kół sejmowej komisji budżetowej, która obraduje obecnie nad budżetem wojny, spraw wojskowych, dowiadujemy się, że w najbliższych dniach udaje się do Paryża szef sztabu generalnego gen. St. Haller i że sprawa tego wyjazdu omawiana była na posiedzeniu rady ministrów.

Po zasięgnięciu bliższych informacji okazało się, że wiadomość ta jest prawdziwa i że podróż naszego szefa sztabu do Paryża była przewidziana oddawna.

Już przy podpisywaniu układu wojskowego polsko-francuskiego w roku 1922 przewidziane było, że po pewnym czasie zajdzie konieczność uzupełnień wzgl. częściowej rewizji tej umowy.

Sprawa następczących się pod tym względem konieczności obszerniej omawiana była z gen. Fochem za jego zeszłorocznego pobytu w Warszawie. Obecnie dla dalszego porozumienia udaje się właśnie do Paryża gen. St. Haller. W podróży tej towarzyszyć mu mają odpowiednio dobrani oficerowie sztabu.

### Redukcja budżetu wojsk.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 1 maja.

Sejmowa komisja budżetowa na rannym posiedzeniu prowadziła dyskusję szczegółową nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, przyczem w dziale I wydatków zmniejszyła pozycję wydatków o 100,760 złotych.

### Strejk w aptekach w Warszawie.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.

Wobec odmownego stanowiska właścicieli aptek, którzy nie przychyliili się do żądań pracowników farmaceutycznych zawarcia zbiorowej umowy — w dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie zw. pracowników farmaceutów, poprzedzone konferencją delegatów zw. w urzędzie zdrowia kom. rządu i w kasie chorych. Zebranie uchwaliło rozpoczęcie strajku, co nie wyklucza prowadzenia dalszych pertraktacji.

Z powodu przyjęcia w całości warunków pracowników przez aptekę „Czerwonego Krzyża”, apteka ta jest czynna normalnie. Jak słychać, właściciele innych aptek skłonni są do przyjęcia warunków pracowników.

### Strejk rolny w Prusach.

Królewiec, 1 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Strajk robotników rolnych, który objął powiat królewiecki, rozszerza się i na inne powiaty Prus Wschodnich.

# Regulowanie kwestji mniejszości narodowych.

Autonomja terytorjalna dla białorusinów i ukraińców, równouprawnienie dla żydów.

Premjer Grabski obiecuje, iż sprawa ta zostanie załatwiona w najbliższym czasie.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W ciągu całego dnia wczorajszego obradował sejmowy klub z PPS. Poseł Thugutt zdawał relację z podróży swych od stolic Europy oraz stosunku zagranicy do spraw mniejszości narodowych.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja — po ukończeniu, której klub wyraził przesłanie Thuguttowi całkowite zaufanie i jednocześnie podziękowanie za pomysły dla Polski wyniki tej podróży.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się dziś. Prawdopodobnie zostanie też przyjęta odpowiednia rezolucja w myśl, której klub z PSL poleci posłowi Thuguttowi porozumieć się z rządem w sprawie autonomji terytorjalnej dla białorusinów i

ukraińców, oraz zagwarantowania równouprawnienia dla żydów.

W rokowaniach z rządem poseł Thugutt ma otrzymać od swego klubu carte blanche.

## KOŁO ŻYDOWSKIE INTERWENUJE U PREMERA.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Wczoraj w ciągu całego dnia obradowało również koło żydowskie nad sprawą mniejszości narodowych.

Polecono przerosowi posłowi Reichowi by udał się do premjera w związku z ostaniami odbiorcami komitetu publicznego rady ministrów. Poseł Reich odwiedził premjera i przedłożył mu szereg dezyderatów. W odpowiedzi na złożone postulaty premjer oświadczył, że prace doty-

czące uregulowania sprawy mniejszości narodowych są w toku. Po zakończeniu prac rząd zaznajomi z ustaleniami przez siebie zasadami, przedstawicielami tych stronnictw, które popierają rząd dopiero po uzgodnieniu z ich zapatrywaniami będą te zasady rozwiązania problemu mniejszości narodowych podane do wiadomości ogółu.

## ENDECJA CHCE WYWOZIĆ ŻYWNOSĆ.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.: Delegacja związku ludowo-narodowego, z posłem Głabińskim na czele zgłosiła się wczoraj do premjera w sprawie niedostatecznego wykonania zarządzeń oszczędnościowych, samowoli podatkowej, oraz w sprawie wstrzymania wywozu za-

granicę produktów rolnych surowych i inwentarza żywego, które w kraju nie mają nabywców.

Premjer przyrzekł, że wyda instrukcję, która zapobiegnie wszelkiej samowoli podatkowej i zgodził się na cofnięcie zakazu wywozu produktów surowych oraz inwentarza.

## „PIAST” REWIDUJE SWÓJ STOSUNEK DO RZĄDU.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie zarządu głównego „Piasta”. Obrady, które zachowane zostały w ścisłej tajemnicy i którym przewodniczył p. Witos poświęcone były sprawie dalszego stosunku „Piasta” do rządu.

# W przededniu konferencji międzysojuszniczej.

Anglja wysuwa kwestję międzysojuszniczych długów wojennych.

Londyn, 1 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Daily Telegraph”, pisząc o sprawozdaniu budżetowym Snowdena, sądzi, że najciekawszym ustępem expose był ten, w którym kanclerz omawiał sprawę długów międzysojuszniczych. Dziennik przy pomina, że Anglja udzieliła sojusznikom pożyczek z kapitału, dziś zaś Anglja musi płacić od swych własnych długów zagranicznych olbrzymie sumy tytułem procentów, co obciąża oczywiście jej obywateli. Snowden w mowie swej uczynił wyraźną aluzję pod adresem dłużników Anglji, mówiąc, że Anglja będzie mogła znacznie zredukować sumę płaconych procentów od swych zobowiązań skoro sama otrzyma należne jej od swych dłużników procenty.

## POINCARÉ I MAC DONALD JADĄ DO MEDJOLANU.

Paryż, 1 maja.

Według informacji „Chicago Tribune”, nie jest wykluczone, że Poincaré i Mac Donald wezmą udział w konferencji belgijsko-włoskiej w dniu 18 maja w Medjolanie.

## MINISTROWIE BELGIJSKY U MAC DONALDA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 1 maja.

Ministrowie belgijscy Theunis i Hy-

mans, którzy dziś w nocy tu przybyli, udadzą się jutro rano do oficjalnej rezjencji premjera, gdzie poraz pierwszy zetkną się osobiście z Mac Donaldem. Spotkanie ma na celu wymianę poglądów na zapadnięcie odszkodowań w świetle raportu rzeczoznawców.

## ROKOWANIA ANGIELSKO - SOWIECKIE.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 1 maja.

Rokowania angielsko-sowieckie obracają się głównie koło ustalenia stosunków gospodarczych między kontrahentami.

Rosja stoi silnie na stanowisko, że bez gwarancji pożyczki nie może rozwiązać kwestji świadczeń finansowych. Wzajemian za pożyczkę delegaci stwierdzają, że gotowi są przystąpić do omówienia sprawy długów prywatnych handlowych.

Anglji udzieloneby zostało prawo wchodzenia w bezpośrednie stosunki z firmami rosyjskimi z pominięciem czynników rządowych. Umowa ma zawierać specjalne przywileje dla statków angielskich na rosyjskich wodach terytorjalnych. Pożyczka rosyjska wynosić ma 50 milionów funtów. W stosunku do długów przedwojennych jednakże Rosja wysuwa coraz to nowe projekty. Między-

innemi proponuje przeliczenie funduszu b. rządu carskiego na rachunek prywatny

## RADEK JEDZIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Królewiec, 1 maja.

P. Dziś przybył tu aeroplanem Radek-Sobelsohn, który wyjechał następnie pociągiem do Berlina. Przybycie jego pozostaje jakoby w związku z rokowaniami angielsko-rosyjskimi.

## ROKOWANIA BELGIJ Z SOWIETAMI

Agencja Wschodnia.

Paryż, 1 maja.

Rokowania między przedstawicielem Belgji w Londynie a Rakowskim posunęły się tak daleko, że w najbliższym czasie spodziewać się należy zawarcia urzędowego układu. Podczas bytności Theunisa i Huysmansa w Londynie ma nastąpić osobiste spotkanie z Rakowskim. Najważniejszym punktem w rokowaniach rosyjsko-belgijskich jest rola Antwerpji w handlu morskim między Belgją a Rosją.

Berlin, 1 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień z Brukseli, rząd belgijski polecił swemu posłowi w Londynie, aby zetknął się z przywódcą delegacji sowieckiej, Rakowskim. Wiadomość tę uzupełnia doniesienie z Paryża, stwierdzające, że rozpoczęte przed kilku

tygodniami rokowania między Rosją sowiecką a Belgją w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych znacznie już postąpiły naprzód.

## REFORMA ORDYNACJI WYBORCZEJ W ANGLJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 1 maja.

Duże zainteresowanie w kołach politycznych Anglji zrobił bill, wprowadzający przedstawicielstwo proporcjonalne. Drugie czytanie billu tego w izbie gmin odbędzie się jutro.

Jak słychać, stronnictwo liberalne przyjęło wszystkie zasady tego billu. Za billem głosować będzie również frakcja parlamentarna Labour Party.

Jak się dowiaduje prasa, komitet wykonawczy stronnictwa liberalnego porozumiał się już z premierem w sensie zachęcenia rządu do oficjalnego poparcia billu. Od stanowiska, jakie w stosunku od tych żądań zajmie Mac Donald, zależy będzie w znacznej mierze przyszłe poparcie rządu Labour Party przez liberałów.

Według mniemania przeważnej części prasy, liberałowie stoją na stanowisku, że zmiana w ordynacji wyborczej, idąca po myśli narodu, uważana będzie przez nich za jedną z żywotnych zasad programu stronnictwa.

## Likwidacja zatargu między Ameryką a Japonją.

Londyn, 1 maja.

„Times” donosi z Waszyngtonu, iż przypuszczają, że kongres ustali dzień 1 lipca, jako ostateczny termin wejścia w życie ustawy imigracyjnej. Aż do tego czasu ma być wypracowany specjalny układ, który będzie przedłożony Japonji i który uregulować ma przepisy co do imigracji japońskiej. Przypuszczają, iż w ten sposób usunięte będzie nieporozumienie i poprawią się stosunki amerykańsko-japońskie.

Regent — następca tronu po powrocie do Tokio zaprosił ambasadora amerykańskiego w Tokio na przyjęcie, w którym uczestniczyła również małżonka następcy tronu. Było to pierwsze przyjęcie

u następcy tronu, w którym wziął udział ambasador obcego państwa.

## WOJSKOWA MISJA JAPONSKA W EUROPIE.

Praga, 1 maja.

„Narodni Oswobożeni” donosi, że dn. 11 maja przybywa do Pragi misja wojskowa japońska z gen. Wadą na czele. Zadaniem misji ma być poinformowanie się o sytuacji powojennej w Czechosłowacji.

Według doniesienia dziennika, misja japońska po kilkudniowym pobycie uda się do Warszawy, poczem w tych samych celach odwiedzi Wiedeń i Konstantynopol.

## POWSTANIE W SYRII PRZECIW FRANCUZOM.

Londyn, 1 maja.

„Morning Post” donosi z Kairu, że według wiadomości z Syrii, władze francuskie, zaniepokojone wojną podjazdową na granicy Syrii, wysłały samoloty i kolonję lotniczą, jako ekspedycję karną na granicę. Według innych wiadomości, przywódcy band tureckich oświadczyli, że zamierzają kontynuować ataki tak dłu go, dopóki granica turecko-południowa nie będzie oczyszczona z wojsk francuskich.

## POWSTANIE W SYRII.

Londyn, 1 maja.

„Daily Express” donosi: Wojska francuskie, operujące w Syrii północnej, rozbiły do szczytu bandy arabskie.

## NOWY AMBASADOR CZESKI W BERLINIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 1 maja.

„Tribuna” potw. rzdza wiadomość o mianowaniu ministrem pełnomocnym Dworaczka na stanowisko ambasadora w Berlinie.

Dworaczek obejmie jednak swe obowiązki dopiero po ukończeniu rokowań austriacko-czecho-słowackich w sprawie zawarcia traktatu handlowego, poczem starać się będzie o zawarcie traktatu taryfowego między Rzeszą niemiecką i Czechosłowacją.

## Trocki prorokiem nowej wojny.

Moskwa, 1 maja

Agencja Wschodnia.

Trocki udzielił wywiadu korespondentowi dziennika japońskiego Osaka. Między innymi powiedział on: „Ostatnia wojna nie wiele nauczyła ludzi. Mylnie są twierdzenia, jakoby wojna europejska

## EXPOSE SOCJALISTYCZNEGO GABINETU DUNSKIEGO.

Kopenhaga, 1 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Premjer Stauning wygłosił na wczorajszym posiedzeniu Volketingu expose, w którym oświadczył, że gabinet socjaldemokratyczny w zakresie polityki zagranicznej zachowa ten kierunek, który w ciągu ubiegłych lat cieszył się poparciem stronnictw, a który zapewnia Danji poprawne i przyjazne stosunki z innymi narodami.

## MEMCY STAWIAJĄ POMNIK MOLTKE'U.

Brańin, 1 maja.

Agencja Wschodnia.

Ponieważ grupa aktywistów prawicowych zamierza w dniu 11 maja w Halle obchodzić domniemane swoje zwycięstwo wyborcze, związane z okolicznością odsłonięcia pomnika Moltkego, komuniści zapowiedzieli kontr - demonstrację. Organizacja wojskowa „Stahlhelm” zamówiła do Halle na 11 maja 78 nadzwyczajnych pociągów.

Podczas odsłonięcia pomnika przemawiać będą Hindenburg i Ludendorff. Komuniści postanowili przeskodzić temu,

była ostatnią. Armje powojenne Europy są tak samo liczne, jak przed wojną, a antagonizmy narodowe wcale się nie zmniejszyły. Możliwość konfliktu zbrojnego między Stanami Zjednoczonymi a Japonją jest bardzo aktualną. Również zachodzą możliwości konfliktów na tle ekspansji terytorjalnych.

Po mowie premjera zabrał głos minister obrony państwowej, który oznajmił izbie, że w ciągu sesji jesiennej rząd wystąpi z propozycjami rozbrojeniem. Zasady, na których propozycje rządu oparły kwestję powszechnego rozbrojenia, wyrażałyby się w przeobrażeniu olbrzymich armji w proporcjonalną liczbę grup policyjnych, utrzymujących porządek we wnętrzu i mających strzec granic lądowych i morskich.

## CZYTAJCIE

„Republike”

# Polska wobec organizacji międzynarodowych.

Pierwszomajowe święto robotnicze wysunęło znowu na porządek dzienny sprawę stosunku Polski do organizacji międzynarodowych, przyczem okazało się, że nietylko w obozie prawicowym, ale nawet wśród części lewicy panuje w tym względzie kompletna ignorancja. Wy starczy zaznaczyć, że N. P. R. oświadczyła w swym organie „Sprawa Robotnicza” że nie obchodzi pierwszego maja, ponieważ jest to święto międzynarodowe, mające stwierdzić solidarność polityczną wszystkich krajów. Gdyby rzeczony stronnictwo nie uczestniczyło w święcie majowym z innych motywów, pominęlibyśmy ten fakt jako objaw wewnętrznej różnicy zdań w łonie partii robotniczych. Natomiast negowanie solidarności politycznej między narodami, albo ściślej mówiąc między demokracjami wszystkich narodów, jest przeciwstawianiem się zapatrywaniu, któremu hołduje postęp ogólny. Wspomniane uzasadnienie dowodzi, że i N. P. R., uważająca siebie za odłam lewicy, choruje na zaszczepioną przez en deków manję prześladowczą przed wielkim „internacjonalnem”, w którym udział rzekomo nie daje się pogodzić z patriotyzmem.

Jakże sprawa ta przedstawia się naprawdę?

Na to daje krótką i jędrną odpowiedź p. Rykten w swej broszurze „Polska w polityce światowej”.

— Polityka zagraniczna — wywodzi autor — przestała być dziedziną uprawianą przez pewne warstwy albo odłamy na rodu. Interesują się nią w narodach nowożytnych wszystkie klasy. Ponieważ rozmaite klasy i odłamy narodu mają stosunki z odpowiednimi klasami i warstwami innych narodów, więc na politykę międzynarodową uzyskują wpływ tak zwane międzynarodówki. Istnieje ich cały szereg, jak socjalistyczna, masonska, katolicka, zielona, czyli różna etc.

Oto jest głos umiarkowanego postępowca, zajmującego wybitne stanowisko w rządzie polskim.

Autor tłumaczy, że nietylko samo istnienie międzynarodówek nie przedstawia dla Polski nic strasznego, lecz, że Polska na nawiązaniu dobrych stosunków z międzynarodówkami może wiele wygrać. Jako przykład autor przytacza fakt, że wpływem P. P. S. i bliższym stosunkom, jakie posiada z socjalizmem francuskim i belgijskim zawdzięczamy, że socjaliści niemieccy nie atakują na arenie międzynarodowej wewnętrznych stosunków narodowościowych w Polsce.

Aliści „Sprawa Robotnicza” stawia tę sprawę jeszcze na innym gruncie. Nietyle jej rzekomo chodzi o to, że w zasadzie nie może istnieć solidarność między robotnikami rozmaitych krajów, ile o to, że ona faktycznie nie istnieje, a przeto N. P. R. nie chce manifestować tej solidarności, by nie tumanić robotników polskich. Jako dowód organ enpeerowski przytacza szereg spraw, w których robotnicy poszczególnych krajów nie podzielają stanowiska polskiego. Ale właśnie te wszystkie przykłady najlepiej świadczą, jak potrzebna jest demokratyczna organizacja międzynarodowa, któraby mogła w sporach między państwami podjąć obiektywne rozjemstwo, ażeby uniknąć starcia zbrojnego, nawet gdyby szowiniści do tego dążyli.

Wartość dla Polski solidarności międzynarodowej „Sprawa” chce obalić za pomocą następujących pytań retorycznych:

„Czy robotnicy socjaliści niemieccy godzą się na przynależność Śląska do Polski? Czy godzą się na

posiadanie przez nas województwa pomorskiego? Czy robotnicy socjaliści rosyjscy godzą się nato, aby Lwów i Wilno były w granicach naszego państwa? Czy robotnicy czescy uznali nasze prawo na Śląsku Cieszyńskim? Czy robotnicy angielscy nie przeszkadzali w przewożeniu materiału wojennego do Polski, kiedy groził niepodległości naszej zalew bolszewicki? Czy nie robili tego samego robotnicy czescy?”

Czegoż jednak w rzeczywistości fakty te dowodzą, nawet w tem oświetleniu, jakie im nadaje organ enpeerowski? Dwóch rzeczy: po pierwsze tego, że w obozach robotniczych rozmaitych krajów powstał chaos ideowy z powodu rozdziału świata na kongresie paryskim bez żadnej metody sprawiedliwej, lecz jedynie na podstawie chwilowych interesów zwycięzców; powtóre tego, że po wojnie międzynarodówka socjalistyczna nie została jeszcze należycie odbudowana.

To też właśnie gdy solidarność międzynarodowa robotników zostanie przywrócona, niepodobieństwem stanie się, ażeby socjaliści niemieccy, czescy, francuscy, angielscy, polscy mieli odrębne zda-

nia w sprawach bliżej ich obchodzących, lecz cała międzynarodówka zajmie jedno lite stanowisko na podstawie pewnego stałego, opartego na słuszności, sprawdzianu. Gdy naprzykład podstawą taką będzie samostanowienie narodów, wykluczeniem się stanie, ażeby socjaliści polscy, niemieccy, czescy i rosyjscy mieli odrębne zdanie w kwestji lwowskiej, wileńskiej, śląskiej i cieszyńskiej, bo jedynym kryterjum będzie tylko woła ludności miejscowej, a nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy uprawianiu polityki humanitarnej na kresach, ludność ta przy najobiektywniejszym plebiscycie opowie się za Polską.

Na tem hasle Polska więc nietylko nie straci, lecz zdobędzie nowe ciągnące ku Polsce ziemie, których nam w Wersalu nie przyznano, a także utwali za sobą granice teraźniejsze, zatwierdzone przez ententę w sposób zbyt mglisty.

Żywioty przemawiające u nas przeciwko międzynarodowej solidarności obozu demokratycznego posługują się argumentem, który ma pewne pozory słuszności. Korzystają one z okoliczności, że w Wersalu koniunktura dla Polski była pomyślniejsza niż dla Niemiec i Rosji sowieckiej,

choć zato mniej pomyślna niż dla Czech.

Ale łaska pańska na pstrym koniu je dzie. Najmniejszy wietrzyk z przeciwnej strony może koniunkturę odwrócić do góry nogami. Dlatego wszyscy prawdziwi przyjaciele Polski w świecie politycznym wywodzą, że nikt tak jak Polska nie jest zainteresowany w solidarności międzynarodowej, dzięki której na straży sprawiedliwie wykreślonych granic stać będzie nie pojedyncze państwo lub drobna koalicja, lecz zespół państw z ich potężną siłą materialną i moralną.

Rozumiemy, że tego nie chce reakcja polska, która wie, że dla uzyskania sprawiedliwych a zarazem korzystnych granic potrzeba uprawiać politykę postępową, a zatem trzeba zlikwidować partje oparte na wsteczniactwie i szowinizmie. Natomiast smutnem jest, że solidarność ogólnoludzkiego postępu przeciwstawia się partja mająca pretensje do lewicowości. Dlatego całkiem niezależnie od zapatrywania się na święto majowe, N. P. R. przez swój atak na międzynarodowość dażeń klasy robotniczej wykreśliła siebie — może bezwiednie — z liczby ugrupowań lewicowych, zaco też w obozie reakcyjnym spotkało ją niezwykle uznanie.

W. R.

## Król z włoskiej bajki.

(Korespondencja własna „Republiki”).

Medjolan, w kwietniu.

Czyż Polska nie jest krajem najbar dziej republikańskim w całej Europie? Kiedy, za dawnych, szkolnych czasów, kiedy historia Polski należała do grzechów tego świata i za posiadanie jej pod ręką siedziało się w kozie, i w „klasnym żurnale” figurowała trójka ze sprawowania — mieliśmy jakiś głęboki sentyment do Łokietka i Batoiego, do Kazimierza, co zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną, do Zygmunta Starego i Jana Sobieskiego, do tych dawnych polskich mocarzy, co bronili kraju od wschodu i zachodu, od tatarzyna i turka, prusaka i moskala. Ich złote korony lśniły blaskiem niepodległości, a berła i orły świadczyły o państwie, które było w rzedzie pierwszych tego świata. I w wyobraźni dziecięcej zacierały się granice między królem z bajki, a królem, co wyglądał z pozólkłych kart dziejów Polski i drżąca, głęboka tęsknica ciągnęła do tych koron polskich, co były zaprzeczeniem niewoli i gwałtu pod obcym najeżdźcą...

Ale długie cztery pokolenia życia wleczyły Polskę z królów. Zналиśmy tylko trzech carów, depęcych narody, a korona była dla nas symbolem gwałtu. Coś jeszcze wspominał o królu „polskim” Bessler i Kuk w imieniu „ich carskich mości”, ale były to słowa dziwnie jakiegoś wroga i Polska wołała znać tylko czterech wesółych królów z kart, a najwyższe dostojenstwo Rzeczypospolitej oddać w ręce obieralnego prezydenta.

Włochy miały nieco inną historję. Tradycja monarchistyczna jest tu żywa i tętniąca. Pod auspicjami króla Piemontu z rodziny Savoia odbyło się zjednoczenie państwa w połowie ubiegłego wieku i w swobodzenie go z pod panowania Francji, Austrii i kilku prowincjonalnych kacyków. I kiedy z rana rozległy się pobudki i szpalery wojska w białych rękawiczkach i kogucich kapeluszach ustawili się od dworca głównego w Medjolanie wzdłuż ulic, wyległo całe miasto na ulice weseli, uśmiechnięci, zadowoleni ludzie: „Vengono Loro Maesta il Re e la Regina” — przybywają ich królewskie mości — król i królowa... Słońce kapalo się w zieleni, a miasto w kaskadzie trójkolorowych sztandarów, w wyłożonych za okna gobelinach i dywanach.

Król i królowa wsiedli do karocy dworskiej, szerokiej, odkrytej, złoconej. Król siwy w jeneralskim mundurze, królowa w czarnym kapeluszu z olbrzymimi strusimi piórami. Hajdukowie w białych

perukach, czarnych aksamitnych frakach białych spodniach i safianowych czerwonych butach. Za nimi sznur automobili: ministrowie, jenerałowie, ambasadorzy, władze miejskie. Kondukt jechał wolnym krokiem, a tłumy wkładowały kapelusze, klaskały w dłonie i patrzyły przez głowy wspinały się na palce...

— Eviva il Re, eviva la Regina!...

I pocóż tu toczyć teoretyczne spory i kwestje o wyższości systemu republikańskiego, czy monarchicznego? Rozwiązanie tkwi zawsze w układzie warunków historycznych, w potrzebach chwili i psychice narodu.

Przerzucamy prasę medjolańską, która z okazji pobytu króla zamieszcza obszernie artykuły. Nawet pisma socjalistyczne uderzają w jakiś ciepły ton i nie znajdują słowa szyderstwa dla tego dobrego człowieka, miękkiego i bez despotycznych tendencji, który nie ma we włoskich wrogów, nie rządzi, a więc nie krzywdzi, trzyma się ściśle swych konstytucyjnych ram, a w razie potrzeby ustępuje ze swych praw na korzyść narodu. Jest popularny i uczynny, nie zasklepia się w pałacach, a pracuje ciężko, jeżdżąc z jednej uroczystości na drugą. Czyż może być praca cięższa ponad życie w atmosferze święta i podziwu dla swojej osoby? A włosi muszą mieć swe bóstwo, któremu hołd oddają, muszą się cieszyć i napawać szumnymi tytułami, wierzyć w złotą koronę, jabłko i berło. Mają przytem swoje wymagania i nie lubią, gdy im się nawet król sprzeciwi.

Siedzimy w kawiarni. Popołudnie. Para królewska była na otwarciu wystawy medjolańskiej, wróciła do pałacu. Król przyjmuje właśnie na prywatnej audjencji ministra francuskiego p. Loucheur. Królowa ma wkrótce odwiedzić sama przytułek dla dzieci na Corso Venezia. Przed kawiarnią ustawiają się żołnierze, gromadzą się nieprzeliczone tłumy wzdłuż ulicy. Kobiety rozprawiają żywo o ubraniu królowej. Ta widziela, że nosiła suknię z koronek, inna twierdzi, że szeroka pelerynę futrzaną. Zaraz się przekonają — jeszcze chwila, a przejdzie. Mężczyźni trzymają na rękach dzieci, a dzieci ścisną małe trójkolorowe chorągiewki. Po chwili — ruch, szum, żołnierze prezentują broń, publiczność zdejmuje kapelusze i bije w dłonie. Przemknęło czarne zamknięte auto, za nim trzy inne. Nikt nie widział królowej. Są rozczarowani i niezadowoleni.

— Przed dziesięciu laty widziałam la Regina Madre, królową matkę — skarży się jakaś staruszka, a teraz już od trzech godzin chodzę po ulicach by zobaczyć młodą królową. A ona chciała właśnie jechać zamkniętym autem...

I tłum zwartym murem otacza przytułek, choiwie patrzy w okna i czeka. Minutę, dwie, pięć. Aż odzywa się tu i owdzie jakiś oklask, rośnie, wybiera, potęga nieje. Tlum wali zapamiętałe w dłonie i woła, nie krepując się wcale królewskim majestatem: „Vogliamo la Regina, vogliamo la Regina!” — chcemy królowej... Królowa nie pokazuje się. Po dziesięciu minutach wychodzi z przytułku, siada do auta i odjeżdża. Medjolańczycy gniewają się... Ale są niezmordowani — podczas dwudniowego pobytu pary królewskiej masami włóczą się za nią, cieszą się i uśmiechają. Faszyści i liberalowie, socjaliści i katolicy, monarchiści i republikańscy...

Wieczorem w domu zastałem paczkę polskich gazet. Na pierwszym miejscu widać nowinę: wypuszczenie na wolność Pekoławskiego, przywódcy monarchistycznej organizacji P. P. P. w Warszawie...

Tutejsi monarchiści wyglądają całkiem inaczej...

C. Z. Q.

### PREMIER ANGIELSKI NIE PROPONOWAŁ NIEMCOM WSTAPIENIE DO LIGI NARODÓW.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Berlin, 1 maja.

Rząd niemiecki dementuje wiadomość podaną przez „Echo de Paris”, iż premier angielski Mac Donald zaproponował Niemcom wstąpienie do Ligi narodów oraz jakoby, w razie przyjęcia propozycji rzeczoznawców zobowiązał się postawić wniosek taki w Lidze narodów.

### PRZED ATAKIEM NA ULSTER.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Londyn, 1 maja.

Sytuacja w Irlandji zaostrza się. Radykalni irlandczycy usiłują gromadzić się celem ataku na Ulster.

# Przebieg wczorajszego święta robotniczego.

## Z małymi wyjątkami dzień 1 maja przeszedł stosunkowo spokojnie.

### 1 maja w Warszawie.

#### STRAJK.

Z remizy tramwajowej nie wyruszył ani jeden wagon. Pracownicy tramwajowi, zebrani w sali konduktorskiej wzięli burzliwe obrady. Remizy obsadzono przez policję.

Wyznaczone w remizach tramwajowych zbiórki członków klasowego związku tramwajarzy miały przebieg spokojny. Żadnych ekscesów. Świętowała zarówno służba ruchu jak i warsztaty.

Strajk w gazowni, wodociągach i elektrowni objął tylko tych pracowników, którzy należą do związku klasowego. — W dostarczaniu wody, prądu i oświetlenia nie było przerwy.

W rzeźni na Solcu praca była zawieszona. Tabor miejski strajkował.

Na kolejkach państwowych ruch pociągów osobowych i towarowych utrzymany był według rozkładu. Świętowali wyłącznie robotnicy warsztatowi.

Na kolejkach dojazdowych strajk częściowy służby ruchu i całkowity w warsztatach.

#### WIEC NA PLACU TEATRALNYM.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Od wczesnego ranka ciągnęli ulicami stolicy większe i mniejsze grupy robotników i inteligencji pracującej w kierunku oznaczonych miejsc zbiórek poszczególnych związków zawodowych i lokali dzielnicowych PPS. Przy większych związkach zawodowych oraz przed lokalami zarządów dzielnicowych, a więc dziel. „Jerozolima“, „Powązki“, a na Pradze przed kościołem św. Florjana, na Woli przed większymi fabrykami odbyły się o godz. 9 rano wiece związkowe i dzielnicowe, po zakończeniu których zgromadzeni ruszyli ze sztandarami i pieśniami na ustach ku głównemu miejscu zbiórki, wyznaczanej na pl. Teatralnym, gdzie o godz. 11 rano miał się rozpocząć wielki wiec robotniczy, zorganizowany przez P. P. S.

Większy pochód sformował się w Al. Jerozolimskich róg N. Świata, przed lokalem okręgowego komitetu robotniczego, gdzie gromadził się t. zw. blok zw. zawodowych pracown. miejskich zakładów użyteczności publicznej. Z miejsca zbiórki kilkudziesięcny tłum udał się N. Światem, Krakowskim Przedmieściem i N. Miodową i Senatorską na pl. Teatralny.

W chwili rozpoczęcia wiecu — o g. 11 i pół, Plac Teatralny tłumy wypełniły szczerze wielką przestrzeń placu i sąsiednie części ulic. Według raportów, złożonych przez organy podwładne komi-

sajadowi rządu, incydentów, w których potrzebna byłaby interwencja policji, nigdzie nie stwierdzono.

Na wiecu na pl. Teatralnym przemawiali pos. Jaworowski i Prausowa, radny Szpotański, ławnik Szczypiorski, oraz przedstawiciele robotniczych zw. zawodowych: Wojciechowski, Dobrowolski, Manker, Woszczyńska i in. Nastroj panował poważny.

Po zakończeniu wiecu, zgromadzone tłumy ruszyły pochodem przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Al. Ujazdowski do Koszykowej, a następnie Marszałkowską i Al. Jerozolimskimi przed lokal O. K. R., gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

#### POCHODY.

Od placu Kercelego przez Wojską, Bielańską maszerował pochód wielki, poprzedzany przez milicję robotniczą P.P.S. i własną huczną orkiestrę.

Sztandarom i transparentom przewodował olbrzymi napis: Niech żyje rewolucja! Dalej: „żądamy uregulowania sprawy 8-godzinnego dnia pracy“, „przecisz z redukcją“ i t. d.

Na Nalewkach zebrał się pochód komunistyczny ze sztandarem czerwonym bez napisu.

Policji prawie wcale. W pochodzie kolejarzy sztandar olbrzymi dźwiga napis: Niech żyje Republika ludowa!

Wzorem lat ubiegłych, komuniści zajęli miejsce przy głównym wejściu do teatru Wielkiego, gdzie ustawili również swoją trybunę. Komunistów jest niewielu ze sztandarami.

Są to związki: skórzany, kolejowców, kapeluszników, metalowców. Transparentów mają mało. Jeden z nich nosi napis: „Cześć bohaterom powstania krakowskiego“.

Każdy pochód poprzedzany jest samochodami z policją i milicją.

Pochód P.P.S. zajął ścianę Wierzbowa — Senatorską Bielańska. Transparenty: Niech się święci 1 maja! Precz z reakcją!

Z dwóch samochodów ciężarowych rozrywają się białe płatki papieru — to odezwy P.P.S., ostrzegające wiecujących przed prowokacją agentów bolszewickich.

Komuniści polscy otrzymali ostatnio od rządu moskiewskiego 2 miliony franków, złotych — głosi odezwa — na koszty agitacji.

Przed teatrem Wielkim przemawiał komunistyczny poseł Królikowski.

U wylotów ulic stoją samochody ciężarowe milicji P.P.S.

Policja nie miała nigdzie powodu do interwencji.

Ulica Nowosenatorska, gdzie mieści się poselstwo sowieckie zamknięta z obu stron silnymi kordonami policji.

Z balkonu poselstwa powiewa olbrzymia czerwona chorągiew.

#### STARCIA.

Marszruta pochodu prowadzi przez ul. Wierzbowa, plac Saski, Królewską na Przedmieście Krakowskie, następnie Nowym Światem, Al. Jerozolimskimi, Nowomiejską, Marszałkowską do Alei Jerozolimskiej, gdzie przy zbiegu z Nowym Światem pochód się rozwiązał.

Komuniści, którzy przyłączyli się do pochodu szli na samym końcu. Za nimi dwa auta P.P.S., przeznaczone dla obserwacji.

Na rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiej grupa młodzieży natarła na koniec pochodu, w którym znajdowali się komuniści. Doszło do niewielkiego starcia.

Przed uniwersytetem grupa studentów rzuciła się na przeciągających komunistów i chciała odciąć ich od reszty pochodu. Powstało krótkie starcie. Komuniści zatrzymali swoje miejsce w pochodzie P.P.S.-skim i podążyli dalej.

#### WE LWOWIE.

Agencja Wschodnia.

Lwów, 1 maja.

Dzień 1 maja minął spokojnie. Jedyne na Placu Gosięckiego, gdzie odbył się wiec P.P.S., ukraińscy i polscy komuniści usiłowali zwołać drugi wiec, przyczem wywiązała się walka z policją, która skonfiskowała 1 czerwony sztandar komunistom i aresztowała kilka osób.

#### W WILNIE.

Agencja Wschodnia.

Wilno, 1 maja.

Manifestacje w dniu 1 maja minęły spokojnie. W południe uformował się pochód, w którym wzięły udział okręgowa komisja związków zawodowych i polski zw. socj. „Praca“ (Secesja P.P.S.). Do pochodu przyłączyli się komuniści i Bund. P.P.S. udziału w pochodzie nie brała.

Na ul. Wielkiej policja odebrała sztandar komunistom. W innym miejscu między manifestantami a publicznością wywiązała się walka, przyczem odebrano transparent żydowskiego związku młodzieży socjalistycznej.

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja policja wileńska dokonała szeregu aresztowań. Zaarrestowano około 70 osób. Skonfiskowano 3 sztandary komunistyczne oraz 8 pudów proklamacji.

#### W GDANSKU.

Gdańsk, 1 maja.

Dzień 1-go maja przeszedł w Gdańsku spokojnie. W godzinach południowych przeszedł przez miasto pochód socjalistyczny. Podobny pochód przeszedł w Sopocie. Do zakłócenia spokoju nigdzie nie doszło. Dzienniki niemieckie nie ukazały się. „Gazeta Gdańska“ wyszła normalnie.

#### W NIEMCZEDN.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 1 maja.

Z wyjątkiem zaburzeń w Królewcu, gdzie podczas starć ulicznych zginęło kilka osób, w innych miastach Niemiec dzień 1 maja minął spokojnie. W Berlinie komuniści zbierali się sporadycznie, stawali jednak przez policję rozpraszani. W Lustgartenie uformował się pochód komunistyczny liczący około 5 tysięcy osób nie został on jednak dopuszczony do środka miasta i rozszedł się bez poważniejszych starć.

#### KRWAWE ZAJŚCIA W ZABRZU.

Polska Agencja Telegraficzna

Zabrze, 1 maja.

Mimo zakazu policji, robotnicy socjal-demokratyczni urządzili pochód i wezwani przez policję, aby się rozeszli, nie uchylni temu zadość, lecz przeciwnie dwukrotnie zaatakowali policję przy pomocy broni palnej. Policja zrobiła użytek z broni, zabijając dwie osoby i raniąc ciężko 5 osób.

#### W DUESSELDORFIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Duesseldorf, 1 maja.

Po mieście krąży pochody komunistyczne z czerwonymi sztandarami, śpiewając „Międzynarodówkę“.

#### WE FRANCJI.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 1 maja.

Dzień pierwszego maja przeszedł tutaj spokojnie. Na wiecach zwołanych przez socjalistów przemawiali Blum i admirał Haur.

#### W RZYMIE.

Polska Agencja Telegraficzna

Rzym, 1 maja.

Do pracy nie stawilo się dziś 15 do 20 procent robotników. Pozostali pracują pod osłoną karabinierów. W pobliżu ambasady sowieckiej, która wywiesiła czerwony sztandar, wystawiono strażę.

#### W ATENACH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ateny, 1 maja.

Policja rozproszyła manifestantów komunistycznych. Kilka osób zostało rannych. Dokonano licznych aresztowań.

# Ostateczny wynik wyborów do Kasy chorych.

## Rządy w kasie sprawować będzie prawdopodobnie blok N. P. R., P. P. S. i Niem. Partji Pracy.

Wczoraj po północy Komisja wyborcza ukończyła ostateczne obliczanie głosów, złożonych w kurii ubezpieczonych.

Na poszczególne listy padła następująca ilość głosów:

Nr. 3 (N.P.R.)	18,454
Nr. 9 (blok pracownik.)	825
Nr. 10 (Poale Syjon)	1378
Nr. 11 (Niem. P.P.)	5,524
Nr. 15 (Bund)	1,831
Nr. 16 (Ch. D.)	3,408
Nr. 19 (P.P.S. i okr. k. z. z.)	13,417
Nr. 21 (Nar. Dem.)	1,719

Pozostałe listy otrzymały ilości głosów, niższe od dzielnika, wynoszącego 775 głosów i wskutek tego mandatu nie otrzymują.

Przy podziale przez dzielnik wyborczy

lista nr. 3 uzyskała 23 mandaty	
" " 9	1
" " 10	1
" " 11	7
" " 15	2
" " 16	4
" " 19	17
" " 21	2

W ten sposób podzielono 57 mandatów — pozostałe 3 mandaty przypadną tym listom, które będą posiadały największy rezultat z podziału ilości głosów przez ilość mandatów plus 1

W ten sposób lista nr. 3, ma zapewniony 24 mandat, co zaś dotyczy pozostałych dwóch mandatów, to przyznanie ich nastąpi dopiero po rozstrzygnięciu sprawy zakwestjonowanych głosów, które złożone zostały na nieprawidłowych blankietach.

Sprawę tę rozstrzygnie główna komisja wyborcza, tak, że oficjalny podział mandatów nastąpi dopiero w środę przyszłego tygodnia.

Największe szanse do dwóch pozostałych mandatów mają listy nr. 3 (jako 25-ty mandat), lista nr. 15 i lista nr. 19. Na unieważnioną listę nr. 17 padło 2100 głosów.

Z związku z tym wynikiem wyborów do rady kasy chorych omawiane są w poszczególnych stronnictwach różnorodne kombinacje co do stworzenia się większości w radzie kasy chorych i powołania z ramienia tej większości zarządu i dyrektora kasy.

Językiem u wagi jest podobnie, jak na terenie rady miejskiej frakcja N.P.R.-u która posiadając 24 ewent. 25 mandatów, może stworzyć większość albo w połączeniu z frakcjami P.P.S. i N.P.R. i wówczas blok ten rozporządzać będzie 48 ewent. 50 głosami, albo też z frakcjami pracodawców i prawnicy.

W kołach P.P.S.-u i N.P.R.-u uważają utworzenie większości robotniczej na terenie rady kasy za możliwe do zrealizowania, tembardziej, że współpraca frakcji N.P.R. z frakcjami pracodawców umożliwi jej obronę interesów ubezpieczonych.

W kołach Chadeccji i Endecji klęska wyborcza wywołała nader przygnębiające wrażenie.

## Ameryka zwołuje konferencję rozbrojeniową

Waszyngton, 1 maja.

Senat przyjął budżet marynarki w wysokości 275 milion. dolarów. Poza tem senat i izba reprezentantów uchwały rezolucje, żądające zwołania konferencji której zadaniem byłoby przeprowadzenie ograniczenia zbrojeń morskich, na lądzie i powietrzu. W rezolucji tej zaznaczono, że zaproszone mogą być nie tylko te państwa, które brały udział w konferencji w r. 1921, ale również i te państwa, których zaproszenie prezydent Stan. Zjedn. będzie uważał za stosowne.

Paryż, 1 maja.

„New York Herald“ donosi z Waszyngtonu, iż na posiedzeniu komisji zagranicz-

nej ogólnie utrzymują, iż przyczyną klęski jest wysunięcie hasła kas autonomicznych.

Charakterystycznym jest, że mąż zaufania listy nr. 21 zapytywany o przyczynę klęski swej listy oświadczył, że nie uważa tego za klęskę, gdyż przedstawiciele jego listy będą popierani przez frakcje pracodawców. Wap.

nej senatu wielu mówców wypowiedziało się wczoraj za przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego traktatu rozjemczego w Hadze.

Przedstawiciele organizacji kościelnych i amerykańskich izb handlowych stwierdzili w czasie dyskusji, iż nawiązywał prezydent Harding, prezydent Coolidge, sekretarz stanu Hughes i Hoover oraz wielu innych zmieniło swe poglądy na sprawę przystąpienia Ameryki do traktatu i obecnie przyszli do przekonania, iż Stany Zjednoczone koniecznie reprezentowane być muszą w trybunale haskim.

# Z teatru miejskiego.

## „Ziemia nieludzka”

sztuka w 3-ach aktach Franciszka Curela.

Gościnny występ artystów teatru „Rozmaitości” w Warszawie.

Dusił się w czasie wojny w atmosferze sztuk wojennych. Wyrastał jak grzyby po deszczu. Czasem się człowiek martwił, że chce uciec od wojny do teatru, że w przybytku sztuki przeżyje drugą wojnę.

Ale w tych złych czasach nie poskąpił nam Bóg jednej rzeczy, która pozwala przetrzymać najcięższe terminy: nadziei, że gdy tylko wojna przeminie, zgina zarażem wszystkie „ersatz” dramatu w cześci nieludzkiej.

I przebrnęli szczęśliwie wojnę. Tedy wpadli autorzy na nowy koncept: zaczęli gromadzić płodzących ludzi po wojennych. Sądzi, że trzeba publiczności zaprezentować proces oddziaływania wojny na społeczeństwo i poszczególne jednostki.

Jedni i drudzy autorzy postarali się o pełną pompę łez i wtlaczali je w czułe serca widzów.

Wzbudzenie płaczu to najskuteczniejszy środek powodzenia...

Prawda, że niema tematu, z którego by wybitny talent nie wykrzesał pięknej iskry.

Ale w tem sęk, że brak i talentów i tematów.

„Teatr Rozmaitości” bez skrupułów sięgnął do wojennej sztuki Curela, który dobrze potrafi zrobić sztukę, wypraną chemicznie z wszelkich walorów artystycznych.

Curel jest wcale dobrym rzemieślnikiem.

To jednak nie może uprawnić do wystawienia melodramatu, pozbawionego już od paru lat nerwu aktualności.

Jako francuska sztuka agitacyjna, grana może w teatrach żołnierskich, mogła mieć znaczenie.

Zerowanie na ciele narodu, na idealizmie patriotycznym, szukanie powodzenia zapomocą równie patetycznych, jak wyświechtanych, nieszczęśliwych frazesów musiało chyba od zarania ludzkości być w niezgodzie z prymitywnymi zasadami etyki.

A etykę w pięcioraki sposób głosi Curel w każdej scenie.

W bezpośrednim pobliżu terenu wojennego, w ogniu najgorszych walk francusko - niemieckich w Alzacji otrzymuje księżna z domu cesarskiego kwatery w izdebce biednej wdowy francuskiej.

Pocziwa Francuska kocha Francję, tępa Prusaczka — Niemcy.

W obawie, że nie uwierzemy, każe im autor przez połowę sztuki „podnieść” mówić.

Do domu rodzinnego wtargnął gość: lotnik francuski, nieoceniona podpora ojczyzny, zuchwały i nieustraszony, szpieg który, fruując na swym niezawodnym płaku, staje się raz po raz zwiastunem dotkliwych klęsk Niemiec.

To syn biednej wdowy. Spozregł go jakiś rolnik; grozi mu śmierć, ale heroiczny Francuz w mig zabija owego człowieka, zdziera zeń ubranie, a posiadając fałszywe papiery, czuje się bezpiecznym. Wpada do mieszkania i spozregła księżną, żonę generała, do którego przyjechała.

Ona „sprytna”, „domyślna” przeniknęła wszystko. Śmierć na niego znów czyha. Księżna uważa za swój najświętszy obowiązek donieść o niebezpieczeństwie władzy wojskowej.

Ale oto Eros przychodzi lotnikowi w pomoc.

Z zinnem wyrachowaniem spleta do koła serca młodej kobiety sidła uwodzicielskie. Rozkochuje ją w sobie. Płonie ku niemu.

Łóżko na chwilę odsuwa wzajemną śmiertelną nienawiść syna Francji do córki Niemiec.

Dla uspokojenia muszę powiedzieć, że łóżko na wszystkie gotowe, widzimy na scenie, ale akt miłości wśród szalu nienawiści odbywa się poza sceną.

Dzisiaj się zresztą nie można już niczem dziwić.

Piękna p. Niewiarowska z „Wodewilu” oddała całą swą nagość na pastwę porażającego wzroku publiczności, p. Miła Kamińska z „Rozmaitości” tylko do połowy ciała swe odsłoniła, a niezadługo zapewne przy bengalskim oświetleniu oglądać będzie widowia realizację pożądań Pawła i Księżny.

Ale nawet wtedy niesmacznym będzie opowiadanie jego post factum, co i jak

było, choćby to opowiadanie ugarniowało w jeszcze bardziej teatralną pozę bohaterstwa.

Są rzeczy, o których milczeć powinien nawet bohater...

Naturalnie, że matka Pawła nie ma pilniejszego zajęcia, jak bezzwłocznie księżnie wypominać ten stosunek z synem.

Oboje młodzi są zresztą lekarską zagadką. On rewolwer kładzie pod poduszkę, by ją we śnie zastrzelić; ona pragnie zaś jego ze świata usunąć. Wśród takiej obawy tyle zabawy??

Szybko wierzą w swą miłość, ale serce w grę nie wchodzi, gdy obowiązek woła. Mimo to nie Paweł, lecz matka z rewolweru syna zabija księżną ku jego radości. Paweł ucieka niby na wojnę, ale w istocie rzeczy zapewne, by Curela do sięgnięcia niezawodnym swym rewolwerem (u Pawła wszystko niezawodne).

Honor, obowiązek, ojczyzna — słowa te do młodości się powtarzają w tej nieludzkiej sztuce, ochrzczonej „Nieludzka ziemia”.

Mimo ciągłych sensacji nie mógł autor zaradzić temu, że od pierwszego pojawienia się Pawła wiemy napewno, że miłość ojczyzny odniesie zwycięstwo nad

miłością do kobiety i obowiązkiem względem matki.

Jedyną i wyłączną zasługą Curela jest, że skonstruował trzy role popisowe.

Wykonawcami tych kreacji byli pp. Junosza Stepowski, Mirska i Trapszo.

P. Junosza Stepowski prowadził po mistrzowsku djalog. Uwodził tak czarującą, że jego suggestywnej woli, przenikliwemu wzrokowi, pięściowemu a zarażem jędrnemu głosowi nieetyka księżna, ale nawet królowy musiała ulec.

Z plastyką odtworzył odwagę, junackość, tliwość i stanowczość.

Wyborną partnerkę miał w p. Mirskiej, pełnej wdzięku i życia księżnie. To była klasyczna para. Wysoko dzierży kunszt aktorski p. Tekla Trapszo, która z papierowej, bardzo trudnej roli wydo była wszystko, co tylko wydobyć można.

Epizodyczne role nie stały na wyzynie.

Publiczności było mało, ale mimo to po drugim i ostatnim akcie artystów żywo oklaskiwano.

Przekład sztuki nieudolny.

Zapytać się godzi, czy artyści nie mogli wybrać dla Łodzi lepszej sztuki?

Dr. Wilhelm Fallek.

## Rosja sowiecka przez pryzmat satyry.

„Dwienadcać” licznostiej — Arkadiusza Awerczenki.

Wielki przewrót społeczny, jaki w Rosji się dokonał — wyrzucił wielu jej synów daleko poza granice kraju, na gwarne ulice obcych miast, na tętniące życiem bruki stolic Zachodu, gdzie czują się ci bezdomni dziwnie nie swojo.

Emigracji rosyjskiej, która głównie w Paryżu i w Berlinie stworzyła swe ośrodki celem umożliwienia sobie znośnej egzystencji, nie można porównać ani do emigrantów francuskich, którzy po upadku Bastylli wyszli z kraju, ofiarując rojalistom całego świata swe usługi, a tem bardziej daleką jest emigracja rosyjska od tego wielkiego ruchu, jaki dokonał się w Polsce po powstaniu roku 1820.

Wówczas to wyszli z Polski ci wszyscy, którzy stanowili krew i ciało narodu, którzy stanowili jego ducha nieśmiertelnego. Utworzyła się na wychodźstwie moralna reprezentacja narodu, aby w ten sposób nie dopuścić do zerwania nici łączącej przez bieg stuleci dzieje Polski w spójną całość.

Garść ludzi, ogarnięta przedziwnie wzniosłymi hasłami dokonała olbrzymiego wysiłku rozwoju ducha narodowego, ta garść ludzi dokonała pracy, jaką w normalnych warunkach dokonywa całe społeczeństwo: przygotowała przez kilka pokoleń grunt pod przyszłe zdarzenia dziejowe.

A dokonała tej pracy w warunkach niezwykle trudnych, budząc podziw i cześć u obcych, wysiłek ten przeprowadzony został w imieniu niejako całego narodu, który w kraju pod rządami zaborców gnuśniał i tył.

Jedną może cechą łączy emigrantów francuskich i rosyjskich, to słynne historyczne powiedzenie, że „o niczem nie za pomnieli i niczego się nie nauczyli”.

Jednym z takich właśnie ludzi, którzy na wielki przewrót, jaki zatrzęsł ich ojczyznę w posadach — patrzy jak na coś, co jest chwilowym, co niewątpliwie jak złe konieczne, minie, jest świetny humorysta rosyjski.

Rzuceni na szeroki świat, poza granice Rosji — pracownicy intelektualni, elita humoru rosyjskiego i rosyjskiej satyry: Awerczenko, Telfi i in. tworzą w Berlinie i Paryżu własne firmy wydawnicze, olbrzymie zakłady graficzne, kliszarnie i t. d.

W wydanej przed kilku zaledwie tygodniami książce p. t. „Dwienadcać licznostiej” („Dwanaście osobistości”) daje Ark. Awerczenko świetną charakterystykę typów współczesnej Rosji sowieckiej.

Na osobistości te spogląda naturalnie w swych dwunastu opowiadaniach pod kątem opinii prasy emigracyjnej, nie odbiera to jednak koncepcji jego uroku,

jaki wnosi pierwszorzędnym humoru tego pisarza.

Kolejno przesuwają się przed nami ci którzy współczesnej Sowdepji są reprezentantami: wielki Torqwemada — Dzierżyński, pani Trocka, filantropka i społeczniczka, typ komisarza, lub wreszcie „unnarodowionej” artystki, wszystko to składa się na całość pełną dowcipu i humoru (często — śmiechu przez łzy).

Przed każdą nowelką znajduje się urywek z gazety sowieckiej, dotyczący danej osobistości, którą Awerczenko później w sposób paradoksalny obnaża ze wszystkich zasłon.

Oto np. przed „obrazkiem” Dzierżyńskiego znajduje się cytata z „Izwestij”, która brzmi:

— Dzierżyński bardzo kocha dzieci. Więc opowiada nam Awerczenko, jak to Dzierżyński, wielki kat z G.U.P. zwie dza przytulisko dziecięce i bierze na kola na małego bobasa, któremu pozwala się „łaskawie” bawić swym zegarkiem.

— A ja skądś ten zegarek znam, powiada dzieciak — jest to własność mego ojca.

Krótko i cicho tragedja!... B. naczelnik czerewyczejki posiada zegarek, który należał do zamordowanego przez Czeke ojca małego bobasa.

Albo rozmowa z drugim chłopczykiem.

— Pan jest bardzo podobny do mego brata „rewolucjoniera” — powiada dzieciak, huśtając się na kolanach Dzierżyńskiego.

— Tak, a kto bywa u twego brata, ja cy koleczy, a znajomi? Masz tu cukierki powiedz mi, kto u niego bywa.

— Naczelnik G.U.P. nawet „kochając dzieci”, nie zapomina, że jest urzędnikiem państwa, że jest jego czujnym uchem.

Ochrania carska, lub też Czeke, — konkluduje Awerczenko — wszystko jedno: w Rosji nic się naprawdę nie zmieniło.

R.

### ŻYWIENIE NIEMOWLĄT BEZ MLEKA

W Wiedniu zrobiono próbę żywienia niemowląt pokarmem, do którego nie wchodzi ani kropla mleka. Podstawą tego pokarmu była zupa ryżowa (do 800 gr. dziennie) z dodatkiem cukru i rosolu z wątróbki cielęcej (40 gr.). Zamiast zupy ryżowej dawano również wyciąg z orzechów z mąką (5:5). Oprócz tego dawano dzieciom tran, soki owocowe i jarzynowe, oraz ekstrakt słodowy, wszystko z dodatkiem soli. Nawet przy żywieniu trwającym kilka miesięcy, dzieci były zdrowe i rozwijały się normalnie.

HANS BAUER.

## Śmiech w kinie.

Byłem wczoraj w kinematografie. Grano jakąś komedję, która tak samo mogła być dramatem, tragedją lub operetką.

Młody sprzedawca sklepowy nie miał jeszcze obchodzić się z klientami, przewracał pudełka, łamał krzesła, potykał się co chwila o własną nogę, wybił ją szyby, słowem — Sodoma i Gomora.

Przedemną siedział jakiś gruby pan, który zachwycał się filmem.

Kręcił się na krześle, pobekiwał jak koza i naśladował ruchy artystów.

Był ogromnie zadowolony i widać było, że siedziałby tu do rana.

W tej chwili śmieje się do rozpuku, aż cały przechylił się na bok.

Miałem więc sposobność przyjrzeć się jego twarzy.

Zamyśliłem się; skąd znam tę twarz?

Po chwili przypomniałem sobie: jakiś znajomy pokazał mi go na ulicy, jako swego szefa.

Przypominam sobie również, że znajomy mój określił tego człowieka, jako okropnie niesympatycznego. Podobno traktuje swych pracowników, gorzej niż bydło. Nikt nie może długo pozostać u niego na posadzie. Jest bezwzględny, surowy i nie cierpi żartów.

Na ekranie w tej chwili młody sprzedawca przywiesił swemu szefowi z tyłu czerwonego pajaca.

Gruby pan, siedzący przedemną, pokładał się od śmiechu.

A w życiu nie znosi żartów. Nigdy uśmiech nie zakwitła na jego twarzy. Zresztą nie ma na to czasu.

Za to w kinie może sobie na to pozwolić. Śmieje się z tego, co w życiu uważa za okropność, szaleństwo, głupotę.

Jego śmiech jest nieszczerzy tak samo jak gra artysty filmowego niema nie wspólnego z rzeczywistością.

Jutro z rana pan szef wstanie znowu do pracy poważny, cichy, surowy i monotony.

Jako wspomnienie tych kilku chwil spędzonych w kinematografie głupi aktor grać będzie dalej codziennie przeszarżowaną rolę sprzedawcy sklepowego i pisać będzie nieprzyzwoite figle swemu szefowi na płótnie.

T. B.

### MIEJSKI SALON SZTUKI.

Bieżąca wystawa wzbudza zainteresowanie nie tylko wśród grona znawców, lecz także wśród wrażliwej na wszystko co piękne i szlachetne młodzieży. Piękną inicjatywę dało grono uczniów jednego z gimnazjów; uczenie z drobnych składek nabyły dla ozdoby swej klasy wybrany przez nie same obraz.

Wystawa obecna, wzbogacona niedawnymi 60 obrazami, dziełami pierwszorzędnymi artystów, potrwa wyłącznie do dnia 10-go maja, poczem ustąpi miejsca pierwszej zbiorowej wystawie artystów łódzkich, „Zdobnictwa Polskiego” oraz warszawskiej „Grupy 12”. Zgłoszenia artystów łódzkich napływają w dużej ilości, tak, że zapoczątkowanie własnego salonu łódzkich artystów zapowiada się bardzo interesująco. Informacji w sprawie wystawy udziela sekretariat od 10—8 wieczorem.

### KONCERT MISTYCZNY.

Dnia 27 kwietnia odbył się w saft „Männensangverein” koncert mistyczny z udziałem p. Henryka Zimmermana, śpiewaczki operowej p. Dolskiej, dyr. Rydera skrzypka p. Frydberga i towarzystwa śpiewaczego „Cecylja” pod batutą prof. Turnera.

Prelegent p. Zimmerman zaznaczył na wstępie, że koncert mistyczny ma na celu zapoznanie publiczności z nową formą sztuki, która opiera się na indywidualności słuchacza i stara się dać mu możliwość pogłębienia swej treści duchowej.

Odegrane były z wielkim pietyzmem utwory Beethovena, Rachmaninowa, Szopena, Schuberta i stare pieśni kościelne XVIII wieku.

Publiczność wysłuchała koncertu z należytą uwagą, darząc wykonawców rzesystemi oklaskami.

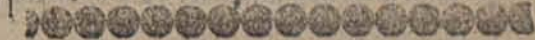
J.

## Sklep frontowy

bardzo obszerny w najlepszym punkcie miasta

do odstąpienia.

Oferty sub „dobry punkt” do admin. nin. pisma



## „Kamień mądrości“.

Powieść, która zdobyła nagrodę konkursową w wysokości 1 miljaru koron austriackich.

Wielka spółka wydawnicza „Gyldendall“ w Kopenhadze, która zareklamowała się wydawnictwem dzieł Ibsena i Bjernsona, urządziła konkurs na powieść obyczajowo-filozoficzną.

Nagrodę konkursową określono sumą miljaru koron austriackich.

Do konkursu przedstawiono około pięćdziesięciu manuskryptów.

Według paryskiego pisma teatralnego „Comedja“ nagrodę otrzymał pisarz duński Anker Larsen za swą powieść p. t. „Kamień mądrości“.

Prócz tego wybrano dziewięć najlepszych powieści, które wkrótce nakładem spółki „Gyldendall“ ukażą się na półkach księgarskich w Kopenhadze.

Anker Larsen, szczęśliwy pisarz, który otrzymał za swe dzieło niesłychane dotychczas honorarium autorskie, jest młodym, trzydziestoletnim powieściopisarzem.

Dotychczasowe jego utwory, przeważnie nowele i sztuki dramatyczne nie wzbudziły zbyt wielkiego zainteresowania i Larsen został wkrótce zapomniany.

W ciągu jednej nocy Larsen zyskał niepospolitą sławę. Wszystkie dzienniki rozpisały się o jego biografii i ogłaszają wywiady z załączeniem fotografii.

Prócz tego wydawnictwo „Gyldendall“ zrobiło autorowi iście amerykańską reklamę.

Rozesłano recenzyjne egzemplarze do wszystkich krytyków i recenzentów krajowych i zagranicznych, tak, że wkrótce w pismach ukazały się sprawozdania z książki Larsena. Pióra nie tylko Brandesa i Haraldha Hoerdinga, również cenionego krytyka duńskiego, lecz o powieści tej pisali nawet ludzie wybitni, którzy jednak z literaturą mają bardzo mało wspólnego.

Byli minister Zahl, Christensen, znany polityk Hansen, minister Staunik — wszystkich zmuszono do napisania recenzji o książce Larsena.

Najwięcej i najdosadniej scharakteryzował dzieło Larsena Staunik:

— „Nie rozumiem dogmatów religijnych, nie znam się na teozofii, ani filozofii i nie mam pojęcia o znaczeniu, jakie mogą mieć te zagadnienia dla życia społecznego.“

Jerzy Brandes przypisuje utworowi Larsena wielką wartość estetyczną.

„Kamień mądrości“ — nie jest dziełem jednolitym.

To nie jest powieść w pełnym znaczeniu.

### POLSCY „OLIMPIJCZYCY“ JUŻ TRENUJĄ.

W dniach 1, 2, 5, 6, 7, 9, 10, 12 i 13 maja na boisku K. S. „Cracovia“ w Krakowie, odbędą się treningi naszych wybranców przolimpijskich pod kierunkiem trenera p. Biro.

### CZYTAJ CIE

„EXPRESS WIECZORNY“

ANATOL KOLL.

## ZŁODZIEJ.

Wiktor Pawłowicz zauważył pod krzesłem, w następnym rzędzie, broszkę z błyszczącym brylantem.

— Brylant! — błysnęło mu przez myśl i nie mógł oderwać już wzroku od iskrzącego się barwami tęczy kamienia.

Na estradzie cicho plakały skrzypki, dąrzy się w niebogłosy brzechate wiolonczyle, bulgotały waltornie — ale Korzinkin nie słyszał czarującej symfonii.

— Podnieść, czy nie podnieść?... — męczył się pytaniem.

— Podnieść i zapytać: „Proszę państwa, kto z was zgubił broszkę?“ — Nie, to byłoby głupie! Każdy z obecnych powie, że to on zgubił! A może poprosić żeby się każdy obejrzał czy czego nie zgubił a jeżeli zgubił, niech wskaże cechy tego przedmiotu. — Pytał sam siebie.

— Powiniennem w takim razie zadać

ni tego wyrazu, prędzej jest to traktat filozoficzno-pedagogiczny pisany w formie powieściowej.

„Droga do Boga“ — powiada Iersen — zawsze jest ciemna, gdyż prowadzi po przez zakamarki duszy ludzkiej. Wszystko, co się o Bogu mówi jest tylko pojęciem a nie materją. Boga zmaterializować nie można, Boga trzeba przeżyć, jak cierpienie, radość i smutek“.

R. K.

BENEDYKT HERTZ.

## Wilk i kukułka.

(Z bajek Kryłowa).

Brzegiem lasu, bez hałasu, z podwiniętym ogonem, z łbem zwieszonym nisko mykało chyłkiem Wilczysko.

Dojrzała to Kukułka.

— Hej! — woła — sąsiedzie?

dokądże to Jowisz wiesz?

— Żegnaj — zawył ponuro — opuszczam te strony.

Sądziłem, że w nich znajdę spokój upragniony...

Niestety uległem złudzie.

Te same tu, co wszędzie psy, ci sami ludzie...

Wypowiadają ci wojnę, choćbyś był aniołem.

Niema co. Emigruję. Ot, co przedsięwziąłem.

— Azali sądzisz asindziej,

że lepiej będzie gdzieindziej?

— Naturalnie, sąsiadko. Na pewniaka wale.

Wprost do lasów Arkadij. Tam szczęście mnie czeka.

Kraj cudny, gdzie o walkach nie myśli się wcale,

gdzie i ze świecą złego nie spotkasz człowieka,

gdzie żaden pies nie gryzie, ba! nawet nie szczeka...

Braterstwo tam powszechne, rzeki mlekiem płyną...

I jakże mi nie tęsknić za oną krainą

tu, gdzie panują takie stosunki łajdakię,

że wciąż się trza pilnować, by nie wpaść w zasadzkę?

Tak, sąsiadko — Arkadja jest światem ozdoba.

— Wszystko dobrze. Lecz spytam, bo waść jakoś milczy,

zali tu kły zostawisz i obyczaj wilczy?

Chyba ich do Arkadij nie weźmiesz ze sobą...

— Dobre sobie!... — Wilk warknął — stroisz chyba żarty?

— Lękam się, byś tam nie był ze skóry obdarty.

Im łotr większy, tem głośniejsze zawsze gwałtu woła.

że wciąż tylko łajdactwo spozrzęga dokoła,

nie wie, że jeśli świat mu wydaje się zły,

najczęściej winne jego własne kły.

## Ze sportu.

### EINTRACHT (LIPSK) W ŁODZI.

Czołowa drużyna Niemiec „Eintracht“ gra 7 i 8 b. m. w Łodzi.

### AMATORSKIE WALKI ZAPAŚNICZE W ŁODZI.

W dniach 2, 3 i 4 maja organizuje łódzki klub sportowy „Siła“ amatorskie walki zapaśnicze, w których wezmą udział zapaśnicy amatorzy ze wszystkich zakątków Polski.

Walki, które odbędą się pod protektorem mistrza Pyłasińskiego, wzbudzą wśród sfer sportowych naszego miasta zrozumiałe zainteresowanie.

### KRAKÓW — LWÓW.

Tradycyjne to spotkanie odbędzie się w Krakowie dn. 8 maja.

### MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE.

W dniu 21 kwietnia odbyły się w Poznaniu pod protektorem polskiego zw. bokserkiego zawody o mistrzostwo Polski.

Pierwszą nagrodę zdobył sympatyczny łodzianin, student Konarzewski (waga 85 kg.).

Także jedno z lepszych miejsc zdobył Gerbich również łodzianin, zwyciężając Ertmańskiego przez knock-out.

Prasa poznańska i warszawska wyraża się nad wyraz pochlebnie o łódzkich bokserach, uważając ich za najlepszych w Polsce.

Następne spotkanie o mistrzostwo Polski odbędzie się w Warszawie dn 3 maja o godz. 6 wiecz. w Parku Sobiciego.

nagrody... Brylant jest bardzo drogi... Ale to wstrętne: ktoś przed chwilą zgubił brylant, przypadkowo zauważyłem zgubioną rzecz i nśleży mi się zato nagroda?... Z jakiej racji?... Nagroda za uczciwość?... Ładna uczciwość, domagająca się zapłaty.

— Zastanawiam się, a tymczasem ktoś może przyjąć podnieść broszkę bez zastanowienia...

Wiktorowi zdawało się, że jego sąsiad z lewej strony zauważył broszkę. Poczł śledzić ruchy sąsiada.

— Niel... Cały pochłonięty jest muzyką — patrzy na dyrygenta! — postanowił Korzinkin.

Brylant mienił się stubarwną, wypolerowaną powierzchnią.

Korzinkin postanowił nie patrzeć na zgubę, by nie zwrócić na siebie uwagi sąsiadów.

— To wcale nie byłaby nagroda za uczciwość — spierał się ze sobą Wiktor — należy mi się według prawa i basta!

— Cóż to za prawo?... — protestowała w nim dumna myśl. — Prawo, które nakazuje wynagradzać uczciwych, jak-

gdyby uczciwym należało być tylko w tedy, gdy się wie, że nie minie go nagroda! Też mi prawol...

Wiktor zarumieniał się. Starał się zapomnieć o tem, że pod krzesłem leży brylant... Starał się przejąć muzyką, która zawsze wzbudzała w nim najszlachetniejsze instynkty, i od której nie można go było oderwać!

Ale dzisiaj słyszał tylko oddzielne dźwięki, głuche tony, bez związku, bez treści wewnętrznej... Symfonji nie było. Nie było tego nastroju ani wrażenia.

Łapał siebie na gorącym uczynku, gdy zamiast słuchać muzyki, obeserwował ruchy skrzypków, twarze wiolencelistów i taniec pałeczki reżyserskiej...

— A jeśli ktoś inny podnieście — wystrychnie mnie na dudka!... Będzie to dla mnie straszne, gdy ktoś zdobędzie się na to, na co w żaden sposób nie mogłem się zdobyć?

I zarazem odpowiedział sobie:

— Bardzo mi będzie przyjemnie! Swia domości, że nie popełnięm świnstwa, że nie odstąpiłem od swych zasad... Ale skąd tu jakieś zasady, gdzie ja mam w

## Nina Bang.

Pierwsza w Europie kobieta — minister.

Emancypacja kobiet jest największą zdobyczą wojny. Stwierdza to mrs. Chapman Catt w jednej ze swoich mów, wygłoszonej wkrótce po zakończeniu wojny. Ale niezrównana obrończyni praw kobiecych nigdyby nie przypuszczała, że praktyczne urzeczywistnienie tej emancypacji nastąpi tak szybko.

Przed kilkoma miesiącami miss Margaret Bondfield została mianowana sekretarzem stanu w angielskim minister-

stwie pracy. Mówiono nawet o tem, że ma ona otrzymać tekę ministra pracy. To, czego nie uzyskała, mimo pomysłnych horoskopów ta pionierka ruchu kobiecego, stało się obecnie udziałem kobiety duńskiej Niny Bang.

Będąc od roku 1918 członkiem duńskiego senatu, została ona w nowym ministerstwie Stauninga (pierwszym socjal-demokratycznym gabinecie swego kraju) mianowana ministrem oświaty.

Dotychczas jedynie Kanada posiadała na stanowisku ministrów kobiety. Jedną z nich jest mrs. Irene Parlby, mianowana ministrem bez teki, reprezentująca w radzie ministrów zapatrywania kobiet.

Prócz niej, mrs. Ralph Smith, przewodnicząca rady prowincjonalnej, zgodnie z obowiązującymi ustawami weszła w skład rady ministrów.

Pani Nina Bang jest jedną z najdzielniejszych kobiet Danji. Ma lat przeszło 50, jest wdową po redaktorze pisma „Socjaldemokrata“, którego sama jest współpracowniczką od lat 10. Zajmowała się przedewszystkiem ekonomją i sprawami wychowania.

Wskutek tego zastanawiano się, czyby nie powierzyć jej teki ministra handlu.

Stauning zdaje sobie sprawę, że Ninie Bang można powierzyć najważniejsze sprawy państwa, ponieważ prócz głębokiej wiedzy cechuje ją talent organizatorski i energia, której nie odstrasza najtrudniejsze zadania.

Bystrzejszy rzut oka na jej dotychczasową działalność wykazuje, że interesowały ją nietylko zagadnienia ekonomiczne i wychowawcze, ale że w równej mierze zajmowała ją sprawa socjalne i ruch kobiecy, w którym brała wybitny udział.

Starła się o powiększenie internatu wychowawczego, o dopuszczenie kobiet do wszystkich urzędów państwowych, o nowe ustawodawstwo szkolne, o reformowanie praw, dotyczących instytucji ubezpieczeniowych, o subsydjum państwo we dla celów sztuki, odgrywając wielką rolę w ruchu artystycznym, jako członkini zarządu wielu towarzystw. Pracowała również w komisjach: budżetowej, opieki nad wdowami i sierotami, kontroli artykułów żywnościowych, oraz w komisji modyfikacji prawa małżeńskiego.

Zasięgała jej rady w sprawach finansowych, administracyjnych, religijnych, a nawet w sprawach polityki zagranicznej.

Jej pogląd na stosunki handlowe pomiędzy Danją a Anglią znajdował specjalne uznanie.

Nina Bang od szeregu lat bierze czynny udział w konferencjach robotniczych i kobiecych.

### Wykaszał kulę, którą w głowie nosił.

Zamieszkały w Lanett w Ameryce Północnej W. V. Meadows, weteran wojny cywilnej, liczący lat 78, ranny w roku 1864 podczas bitwy pod Vicksburg, mimo troskliwej opieki lekarzy, nie został uwolniony od kuli, która trafiła go w twarz tuż poniżej oka. Przed kilku dniami, po 60 latach, Meadows poczuł w głowie ostry ból, po którym nastąpił szmatyczny kaszel — podczas którego Meadows wykaszał kulę w formie podłużnego śrutu, ważącą jedną uncję, która bez szkody dla zdrowia weterana, tkwiła w głowie jego przez 60 lat.

zyciu zasady, co ja mówię?... — znów ta myśl nie dawała mu spokoju.

— Inny na moim miejscu dawnoby już schował brylant do kieszeni i słuchał by symfonii... Dureń jestem... idjota... Każdy chyba zgodzi się i ofiaruje mi pewną nagrodę...

Posypały się oklaski.

Koncert był skończony.

Publiczność wstawała z miejsca i oklaskiwała dyrygenta.

Wiktor wstał również i chwycąc się na nogach poczał się schylać.

Podniósł.

Schowwał prędko do kieszeni i uciekł.

A w mózgu uderzało mu jak młotem.

— Złodziej! Złodziej! Złodziej!

Na ulicy było ciemno.

Zdawało mu się, że ktoś za nim biegnie.

Drżał: pot lał mu się z czoła.

Skręcił w ciemną uliczkę i rzucił brylant w kąt.

— Uff!... — westchnął — kamień z serca spadł...

I wesoly poszedł dalej, a brylant świecił w kątach błota.

Ti. B.

# Wiadomości bieżące.

MAJ

2

PIĄTEK

Dziś: † Zygmunta Kr.  
Jutro: Święto Narodowe

Wschód słońca o g. 4.42  
Zachód o g. 6.35  
Wsch. księżycy o g. 1.26 r.  
Zachód o g. 0.00 r.  
Długość dnia 13.51  
Przybyło dnia g. 6.45

## WYMIENIAJCIE POKWITOWANIA PODATKOWE NA KWITY KASOWE.

Wobec tego, że wydawane przez sekwestratorów miejskich pokwitowania przy inkasowaniu należności podatkowych noszą charakter tymczasowy i nie posiadają mocy dowodowej, magistrat m. Łodzi wzywa wszystkich płatników, którzy dotychczas nie wymienili posiadanych kwitów sekwestracyjnych na oryginalne kwity kasowe. Kwity te w wątpliwych wypadkach są dla kasy miejskiej jedynym miarodajnym dowodem faktycznego uiszczenia należności przez płatników. Pokwitowania tymczasowe będą wymieniane w okienkach tych podatków, które zostały przez podatnika uiszczone.

## BUDOWA NOWYCH LINII TRAMWAJOWYCH.

Zarząd tramwajów miejskich przystępuje już w najbliższym czasie do wybudowania nowej linii tramwajowej z Górnego Rynku na Chojny, co potrwa około 2-3 miesięcy.

Po ukończeniu tych robót rozpoczęta zostanie praca nad wybudowaniem linii tramwajowej z Placu Kościelnego do cmentarza żydowskiego. (b)

## ŚWIĘTO SADZENIA DRZEW.

Dnia 30 kwietnia odbyła się w naszym mieście zainicjowana przez władze szkolne uroczystość sadzenia drzew, w której m. in. wzięła czynny udział dziesiątka z miejskich szkół powszechnych. Dzieci szkolne z 10 szkół miejskich oraz gimnazjum Zimowskiego posadziły mianowicie przy ulicy Juliusza 175 drzewek jarzębinowych. Okolicznościowe przemówienia wygłosił jeden z księży prefektów, inspektor szkolny oraz radny Wojakowski. Praktycznych wskazówek przy sadzeniu drzewek udzielał kierownik oddziału plantacji miejskich p. Rybski.

Dziś, t. j. dnia 2 maja, o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się sadzenie drzew na skwerze przed kościołem św. Józefa i w parku „Źródlika”. W akcie tym weźmie udział 18 szkół.

Oddział plantacji miejskich, w celu za interesowania działy sprawy zadrzewienia miasta i pociągnięcia jej do opieki nad drzewostanem, zamierza również w przyszłości, przy projektowaniu obsadzaniu drzewami szeregu ulic, dokonywać sadzenia drzew przy współudziale szkół powszechnych.

## BUDOWA GMACHÓW DLA MIEJSKICH DOMÓW WYCHOWAWCZYCH

Delegacja wydziału opieki społecznej na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia uchwaliła zwrócić się do magistratu z wnioskiem o przeznaczenie gruntów, zakupionych przez miasto w Chojnach, na budowę kompleksu miejskich domów wychowawczych. Wydział opieki społecznej przystąpienie do budowy projektuje jeszcze w roku bieżącym.

W domach tych mają znaleźć pomieszczenie wszystkie dzieci, które miasto z tytułu ustawy o opiece społecznej opiekować się będzie musiało. Jednak wobec trudności finansowych narazie można będzie prawdopodobnie rozpocząć jedynie budowę „Złobka” dla niemowląt i domu wychowawczego dla dzieci od lat 4 do 7. Według informacji posiadanych przez wydział podatkowy, z chwilą rozpoczęcia robót budowlanych miasto będzie mogło liczyć na poparcie władz rządowych w sprawie wprowadzenia podatku inwestycyjnego na opiekę społeczną.

## WALCZYMY Z ŻEBRACTWEM!

Delegacja wydziału opieki społecznej uchwaliła do czasu zorganizowania schroniska dla osób żebrzących, rozpocząć walkę z żebractwem, zapomocą wydawania potrzebującym zapomóg żywnościowych i pieniężnych. Do akcji tej mają być zaproszone sfery przemysłowo-handlowe. Zostanie też wydana specjalna odezwa do społeczeństwa, nawołująca do nieudzielania żebrakom datków pieniężnych.

Pozatem uchwalono odbyć z przedstawicielem komisariatu rządu konferencję w sprawie stosowania przez organy policji nie represji przeciwko żebrakom oraz przeprowadzenia rejestracji żebraków, uprawiających swój proceder w Łodzi.

**Budżet wydziału opieki społecznej na rok 1925.** W związku z okólnikiem magistratu w sprawie opracowania preliminarza budżetowego wydz. op. społecznej na r. 1925, delegacja wydziału na posiedzeniu w dniu onegdajszym uchwaliła powołać specjalną komisję do opracowania budżetu. W skład komisji weszli: radni Berman, Credowa, Nowicki, Pawlak oraz Rode.

**Z komisji radzieckich.** Dnia 30 ub. m. odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którym rozpoczęto rozprawy nad budżetem wydziału gospodarczego.

Na 6-go b. m. o godz. 7-ej wieczorem zwołane zostało posiedzenie komisji pracy. Przedmiotem obrad będzie pragmatyka urzędnicza, której projekt opracowany został przez magistrat w porozumieniu ze związkami pracowniczymi.

**Nowe opłaty za czeki PKO.** Z dniem wczorajszym pocztowa kasa oszczędności wprowadziła następujące opłaty za czeki stałe t. j. płatne w określonych terminach: w okresach rocznych i półrocznych — 2 zł. kwartalnych — 5 zł. i w miesięcznych — 12 złotych. b.

**Opłaty za poświadczenia podpisu.** We dług ostatnich rozporządzeń w sprawie opłat stempowych, poświadczenie własnoręczności podpisu wynosi zasadniczo 30 groszy od każdego podpisu.

W razie równoczesnego poświadczenia własnoręczności więcej niż 2 podpisów, umieszczonych na jednym dokumencie, wysokość opłaty wynosi 1 złoty za wszystkie podpisy. b.

**Odwołanie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych podczas przeglądu.** Komisariat rządu na m. Łódź odwołuje niniejszym zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, zarządzony od dn. 25 kwietnia 24 r. na czas przeglądu wojskowego t. j. do 23 maja 24 r.

Obecnie podczas przeglądu obowiązują jedynie ogólne przepisy ustawy z dn. 23 kwietnia 20 r. t. j. ograniczenia sprzedaży w dni świąteczne i soboty oraz zakaz w niedziele i święta. (p)

**20 miliardów marek za splunięcie.** Na ostatnim posiedzeniu magistratu ławnik wydziału zdrowotności publicznej referował sprawę wyznaczenia grzywny 1000 złotych za plunięcie na podłogę.

Pomysł ten wywołał dłuższą dyskusję, podczas której członkowie magistratu wypowiadali się przeciwko tak wysokiej grzywnie. W końcu postanowiono sprawę przekazać komisji do ponownego rozpatrzenia. (b)

## Teatr, muzyka i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w piątek teatr miejski daje premierę — świetną kom. znakomitego autora S. Guity — „Zmiana dam”, z udziałem pp. Morskiej, Jarkowskiej, Pawłowskiego, Znicza, Krotkiego i Leszczyca, który jednocześnie reżyseruje tę komedję.

W sobotę, o godz. 3 min. 15 po południu „Wesele”. Wieczorem wielka akademja.

### TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, 2 maja r. b., o godz. 3 m. 30 po południu dla młodzieży po cenach znizowanych dramat historyczny hr. Starzeńskiego w 4 aktach „Gwiazda Syberji” z pp. Bronowską, Debiczem, Orliczem, Pilarakim, Puchalskim, Góreckim i Gałęckim w rolach głównych. Reżyserja p. Pilarakiego.

W piątek wieczorem o godz. 8 m. 15 „Walka o córce”, arcywesoła sztuka ze śpiewami i tancami.

## Kronika policyjna.

### OSŁABIENIE.

Na ulicy Wólczańskiej obok nr. 64 upadł z osłabienia Dawid Gricranc, 34 lat robotnik fabr. Poznańskiego.

Lekarz poświaty po udzieleniu G. pomocy, odwiózł go w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

### NOŻEM

Podczas sprzeczki ze swą połowicą 28-letni szewc Zygmunt Miller, został ugodzony nożem, otrzymawszy ranę w boku.

Serdeczne współczucie wyrażamy naszej wychowawczyni p. R. Cukierowej z powodu śmierci jej

# MATKI

Klasa VI szkoły powsz. 135.

## 1 maja w Łodzi.

Wczoraj o godzinie 9 rano w różnych punktach miasta odbyły się wiece, urządzone przez PPS., Poale Syjon i Bund.

Partja Poale Syjon po odbyciu wiecu w kinie „Urania” zorganizowała pochód do Placu Wolności, gdzie po przemówieniach pochód rozwiązano.

Organizacje zawodowe i PPS. zgromadziły się na Wodnym Rynku, skąd o godzinie 10 rano wyruszyły w kierunku Piotrkowskiej olbrzymi pochód ze sztandarami i orkiestrami.

Pochód składał się z członków PPS. i związków zawodowych.

Przy rogu Piotrkowskiej i Narutowicza przyłączyli się do pochodu bundziści, wśród których z niewiadomej przyczyny powstał nagle popłoch. Drobnym ten wypadek nie zakłócił jednak ogólnego nastroju i pochód szedł dalej do Placu Wolności, gdzie został wygłoszony cały szereg przemówień, poczem udano się na mogiły poległych w 1905 r.

W południe w Sali Filharmonji odbyła się uroczysta akademja PPS.

## „Łódź jest miastem pracy i miastem wielkich talentów“.

Taka jest opinja dr. Motta.

(Specjalny wywiad „Republiki“).

Onegdaj gościła Łódź jednego z dzieśięciu najwybitniejszych obywateli świata — dr. Johna Motta.

Wybitny działacz, jeden z kierowników i pionierów wielkiego ruchu, który prowadzi Y.M.C.A. — po raz drugi przybył do Polski, celem dokonania inspekcji placówek Y.M.C.A.

W mieście naszym dostojny gość powitany został przez specjalny komitet, który też podejmował go podczas pobytu.

Korzystając z pobytu dr. Motta w Łodzi, poruszyliśmy w rozmowie z nim kilka zasadniczych kwestji.

— Jakie refleksje nasunął panu pobyt w Polsce? — zapytaliśmy na wstępie.

— Stwierdzam przedewszystkiem, że dostrzegam kolosalną różnicę, jaka zaszła od czasu mego pierwszego w Polsce pobytu w roku 1920. Dotyczy to w pierwszym rzędzie tych przemian, jakie dokonały się w psychice społeczeństwa polskiego, które uświadamiać sobie powoli zaczyna swe zadanie państwowo-twórcze.

Przemiany te cieszą mnie niezmiernie gdyż widzę w tym świetną przyszłość Polski, jej rozkwit i mocarstwowe stanowisko.

Przyznać też muszę, że z losami Polski zespolony jestem ściśle, ponieważ wcześniej już uczyłem się tego języka współczułem serdecznie waszej niedro pod rządami obcych.

— Co pan sądzi o przyszłości naszego miasta? — spytaliśmy z kolei.

— Wielkie to środowisko budzi podziw w tych wszystkich, którzy się tu z wami mieli możność zetknąć. Łódź jest miastem pracy i miastem wielkich talentów które posiadają swój specjalny rozmach.

Miejsce — dodał p. Motte z istic amem myrkańskim humorem, jakie Polskę zajmowała w mem sercu — rozszerzył się znacznie w ciągu tych kilku lat.

Sądzę, że naród nasz ma duże jeszcze trudności do pokonania, ale te przeszkody i walka z przeciwnościami wyrobiły charakter narodu i hartuje jego ducha.

## Najwyższy czas!

Magistrat bierze się nareszcie do naprawy bruków.

Magistrat na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił w roku bieżącym przebrukować następujące ulice:

**Kostka granitowa:** Przejazd od Piotrkowskiej do Kilińskiego, Sienkiewicza od parku Sienkiewicza do Przejazdu, Pomorską od Placu Wolności do Kilińskiego, Konstancyńską od Placu Wolności do Gdańskiej, Prezydenta Narutowicza od Kilińskiego do Skwerowej.

**Kamieniem brukowym:** Główną od Piotrkowskiej do Kilińskiego, Przejazd od Kilińskiego do Targowej, Targową od toru kolei do Nawrot, Konstancyńską od Gdańskiej do Cmentarnej oraz ul. Kąt na.

Poza tem w niedługim czasie rozpoczęty zostanie remont bruku na ul. Piotrkowskiej kostką drzewną. Wreszcie dla potrzeb naprawy ulic sposobem gospodarstwa zapomocą lotnych oddziałów uchwalaono zakupić od sejmiku powiatu łódzkiego 200 mtr. sześć brukowca. Za znaczny przytem należy, iż na niektóre ulicach, objętych planem kapitalnego przebrukowania, przed rozpoczęciem robót okazała się potrzeba doraźna naprawy wybojów, co uskuteczniła się prowizorycznym sposobem przy minimum kosztów.

Co się tyczy chodników, budowę ich konserwacja należy do właścicieli posesji, tylko zaś nadzór należy do magistratu który przy współudziale komisariatu rządu wydaje zarządzenia naprawy.

## Zdemobilizowani otrzymają pracę

przy regulacji ulicy Łagiewnickiej.

Ławnik wydziału budowlanego na posiedzeniu magistratu oświadczył iż przybyła do niego delegacja zdemobilizowanych żołnierzy kilku roczników, którzy domagali się pracy przy projektowanych robotach ziemnych magistratu.

W przemówieniu swem ławnik Folkierski wskazał, że zdemobilizowani mogliby otrzymać zajęcia przy regulacji ulicy Łagiewnickiej, lecz winni być przyjmowani za pośrednictwem związków zawodowych.

W końcu magistrat przychylił się do wniosku ławnika, by na listach robotników proponowanych przez związki zdemobilizowani.

## Two „Hazomir“

zaprasza wszystkich obecnych jak byłych członków chóru o punktualne przybycie na próbę, która odbędzie się dziś o godz. 8 i pół wiec pod dyr. H. Abendrota.

## Prawo i życie.

## Pod wpływem alkoholu.

15 września 20 r. posterunkowy P. P. pow. kolskiego, Franciszek Osiecki, lat 25, został przydzielony do szkoły przy komendzie okręgowej w Łodzi, skąd 5 listopada 21 r., po skończeniu kursów miał powrócić na swój posterunek. Spokawczy się raz pewnego w mieście z kuzynem swym Stanisławem Rugalskim, udał się z ostatnim do jego mieszkania przy ul. Lutomierskiej nr. 3.

Po sutej kolacji, zakrapianej obficie wódką, Osiecki wyszedł w stan nietrzeźwym i przechodząc ulicą Bazarną około nr. 21 ze zmęczenia usiadł na schodach wiodących do składu aptecznego.

Przechodnie, widząc pijanego, zawadzali posterunek policyjny. Po przybyciu posterunkowego Ignacego Maciejewskiego, prosił Osieckiego, by się udał do komisariatu, jednocześnie dla bezpieczeństwa Maciejewski postanowił rozbroić Osieckiego.

Osiecki sprzeciwił się temu i wyjął z kieszeni rewolwer.

Nagle padł strzał.

Kula przeleciała koło Maciejewskiego, trafiając przechodzącą Agnieszkę Szyfner, która powracała z pracy do domu.

Do zbroczonej krwią Sz. zawezwano pogotowie, które udzieliło jej pomocy do-raznej i odwiozło do szpitala Poznańskich. Epilog tego zajścia rozegrał się w sądzie okręgowym pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego.

Oskarżony nie przyznaje się do strzelania i podał na swoje usprawiedliwienie, iż dnia krytycznego był mocno pijany, tak iż nawet nie wie, w jakich okolicznościach zajście miało miejsce. Świadkowie zeznają, iż nie mogą stwierdzić, iż strzelał oskarżony, gdyż strzał padł podczas szamotania się.

Prokurator Mandecki zrzeka się oskarżenia.

Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający Osieckiego.

## Trzymaj się szewcze kopyta i nie „kupuj“ towarów włókienniczych.

Do zakładu szewskiego Stanisława Grochali, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 91 zgłosił się jakiś mężczyzna, który podał się za Jankowskiego i twierdził, iż należy do towarzystwa Y. M. C. A., Piotrkowska 243. Dalej J. zaznaczył, że w tow. Y. M. C. A. za jego pośrednictwem można nabyć towar i koszule.

Grochal przyjął tę propozycję Jankowskiego i wręczywszy czeladnikowi

swemu Wacławowi Brewińskiemu 180 milionów marek, wysłał go z rzekomym Jankowskim po towar.

Jankowski zaprowadził Brewińskiego do domu Nr. 1 przy ul. Nawrot, gdzie wziął od niego gotówkę na towar i kazał mu czekać na korytarzu, sam zaś ulotnił się. Po godzinnym oczekiwaniu Brewiński zorientował się, iż padł ofiarą oszustwa.

## Zjazd związku lekarzy państwa polskiego. Uchwały w sprawie reorganizacji kas chorych.

Doroczny walny zjazd związku lekarzy p. p. odbył się w lokalu stowarzyszenia lekarzy w Warszawie. Zjazd był bardzo licznie obsesany przez delegatów z całego obszaru Rzeczypospolitej, w obradach przyjmowało udział około 100 przedstawicieli obwodów związku.

Do przewodniczącego powołano: na przewodniczącego prof. dra. Krakowskiego z Poznania na asesora d-rów: Cerchę z Krakowa, Dymińskiego z Poznania, Grzybowskiego z Krakowa, Rosiewicza z Łodzi, prof. Sawickiego z Warszawy, Steinborna z Torunia, Strzodę z Królewskiej Huty, Żubra z Kowla; na sekretarza dr. Goździckiego z Warszawy.

Zjazd postanowił wysłać depeszę hołdowniczą do p. prezydenta Rzeczypospolitej i depeszę powitalną do p. prezesa rady ministrów, bawiących wówczas w Poznaniu.

Po przyjęciu sprawozdania zarządu za rok ub. i bilansu postanowiono wprowadzić w życie już dawno powziętą uchwałę urzędzenia generalnego sekretariatu związku, co wpłynie na ożywienie działalności.

Sprawę nowelizacji ustawy o Kasach chorych referował prezes związku dr. Orłowski z Warszawy i dr. Wieleński z Poznania. Po wyczerpującej dyskusji, w której przyjmowali udział delegaci z całego obszaru państwa. Zjazd przyjął w tej sprawie następujące wnioski: 1) W sprawie przymusu ubezpieczenia utrzymać go tylko w stosunku do warstw ekonomicznie słabszych, nie mogących na wypadek choroby zabezpieczyć sobie należytej pomocy, znieść przymus ubezpieczenia dla osobników ekonomicznie zabezpieczonych, pobierających pensje miesięczne i zwrócić uwagę sfer decydujących na konieczność zabezpieczenia pomocy leczniczej najbardziej potrzebującym w żadnym stosunku służbowym i roboczym, jak szwaczki, drobnym rzemieślnicy, wodwy, sieroty itp.

2) Ustanowić górną granicę dochodu, ponad którą upada przymus ubezpieczeniowy.

3) Wolny wybór lekarza jest integralnym prawem każdego obywatela w razie choroby, więc musi być powszechnie wprowadzony.

4) Prywatne gabinety lekarskie mogą być przychodniami chorych kasowych.

5) Do składu zarządu kasy chorych ma wchodzić lekarz naczelny kasy z głosem decydującym w sprawach lecznictwa oraz mają być powoływane siły fachowe z głosem doradczym.

6) Należy znieść ryczałtowe wynagrodzenie lekarzy, gdyż opłata za jednolite zabiegi jest bezwzględnie koniecznością.

7) Do każdej porady ubezpieczony ma dopłacać kasie choć minimalną sumę, przez co odpadną zbędne konsultacje, strata czasu i porady będą bardziej cenione, a finanse kasy na tym zyskają bardzo wiele.

8) Znieść przywilej leczenia chorych kasowych za połowę opłaty, w szpitalach państwowych i komunalnych, co jest niemoralne.

Po załatwieniu tej najważniejszej sprawy obradowano jeszcze nad sprawą pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych, co referowali: dr. Łuczycy z Warszawy i prof. Karwowski z Poznania. Po stanowiono popierać dążenie urzędników do wolnego wyboru lekarza przez bardzo daleko idące ulgi finansowe i stanowczo sprzeciwić się dążeniom, które chcą wprowadzić leczenie urzędników przez lekarzy urzędników, co sprzeciwia się prawu wolnego wyboru leczącego.

Na członków honorowych związku wybrano prezesa zarządu głównego d-ra Edwarda Orłowskiego, prezesa okręgu wielkopolskiego prof. d-ra Adama Karwowskiego i prezesa okręgu małopolskiego d-ra Cerchę.

Następny walny zjazd związku ma się odbyć w roku przyszłym w Krakowie.

CZYTAJCIE

„Republike“

CZYTAJCIE

## Eliksir młodości dla wszystkich!

Prof. Woronow o swych operacjach odmładzających.

Najchętniej operuje literatów i pisarzy.

Maeterlinck, Clemenceau, Anatol France i d'Annunzio byli jego pacjentami.

Po konferencjach, wygłoszonych w aulach uniwersytetów Padwy i Bolonii, słynny prof. Woronow zawiązał do Rzymu Zapowiedziane zostały dwie konferencje znakomitego wynalazcy eliksiru młodości. Zbyteczne dodawać, że oba te wykłady, zarówno pierwszy w Collegio Romano, jak i drugi, w międzynarodowym instytucie rolniczym, sprowadził tłumy słuchaczy... i słuchaczek.

Na tej drugiej konferencji piękne toalety, wiosenne kapelusze i brylanty strojnych dam przeważały nawet znakomicie nad drugą połową rodzaju ludzkiego. — Publiczność była wyborowa. Chwilami zdawało się, że to nie sala naukowego instytutu, lecz salon wytwornej, znakomitej damy z towarzystwa. Wśród licznych przedstawicieli pici słabej ginęli medycy, chirurdzy i inni prozaiczni specjaliści. Śmiało można powiedzieć, że wszystkie i wszyscy, którzy kochają młodość, zdobyli karty wstępu i niemal siłą przedostali się do audytorjum.

Wchodzącego pogromcę starości — Woronowa — powitały entuzjastyczne oklaski. Woronow jest wysoki, szczupły, spojzenie ma hyste i przenikliwe. Posiadając wszelkie cechy żywej i ruchliwej umysłowości, przemawia zwięźle, krótkimi a plastycznymi okresami. W trzech krótkich skrócie zapoznał słuchaczy z procesem myślowym swych odkryć. Mówiąc o dokonanych przez siebie i swych uczniów operacjach zaznaczył, że są one niesłychanie proste i pozbawione jakiegokolwiek niebezpieczeństwa — nie wymagają nawet chloroformowania, albo wmięszania zupełnie znieczulenie miejscowe.

„Dwa przesady muszę obalić — podkreślił Woronow. — Pierwszy: że zastrzyknięcie nowej żywotności może zaszkodzić organizmowi. W istocie bowiem zasadniczym rezultatem mojej szczepionki jest uwolnienie serca, naczyń krwionośnych i innych organów od tych procesów sklerozy, które nie pozwalają im żyć młodzieńczo. Drugi przesąd, to przy puszczeniu, iż wskutek szczepionki można w organizm ludzki wprowadzić pewne cechy małpie“.

W trakcie przemówienia Woronowa pokazy kinematograficzne umożliwiały słuchaczom przyglądanie się precyzyjnej zręczności i szybkości, z jaką dokonywane są operacje jego systemem. Widziano odmłodzone i pełne siły „okazy“, korzystające z dobrodziejstw jego metody. Najpierw więc podziwialiśmy wszelkie gatunki wynędzniałych kozłów, które jak by za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, po przesunięciu się kilku metrów filmu, stały się z sobą bohaterkie boje, trykając się łbami, niczem dwa przysłowiove kozły na kładce. Obraz następny przedstawi nam zmęczonego życiem starca, niemal bezwładnie siedzącego na wózku, który w parę sekund później ukazał się nam jakby po pozbyciu się swe go starszego ciała, rzeźki, odmłodzony o lat dwadzieścia kilka.

Po tych jednak sensacyjnych zdobyczach Woronow zastosował względem swoich słuchaczy szczepionkę rozczarowania, oświadczył bowiem kategorycznie iż reklama, która otoczyła jego odkrycia spaczyła istotną prawdę.

„Operacja moja może odmłodzić i wlać nowe siły tylko w to, co istnieje. Pamięć ludzka, choć osłabiona — żyje. Muskuly wycięzione są jednak w czło-wieku. Tak samo źle funkcjonujące naczynia krwionośne. Serce zestarzałe działa wprawdzie wadliwie — ale działa. To wszystko dzięki operacjom moim, jak państwo tu widzieli, może być wzmocnione, ożywione nową energią i zdrowiem. Tych cech jednak, które zanikły, które są martwe, żadna szczepionka nie ożywi. Dzielność męska, raz zamarła, cudem przywrócić się nie da. Natomiast jeżeli zaszczenie dokonane zostanie przed zupełnym zanikiem funkcji życiowych, mogą i one narówni z innymi, zostać odmłodzone“.

Po tych słowach po sali przebiegły żałosne westchnienia tych, dla których już było zapóźno.

Mówiąc dalej o swych doświadczeniach, Woronow przytaczał przykłady prób, dokonanych w różnych dalekich krajach. Zaznaczył on, iż najchętniej dokonywa swych doświadczeń na literatach i pisarzach, na których najłatwiej jest ob-serwować akcję odmłodzenia... mózgu.

Na nich wszystkich obserwował prawdziwy powrót żywotności, imaginacji i wytrwałości w pracy.

Jak wiadomo, próbom Woronowa poddali się z wybitniejszych literatów Maeterlinck, Clemenceau i Anatol France. Ostatnio, zaś, podczas obecnego pobytu Woronowa we Włoszech, gościł on przez dłuższy czas w willi Gabriela d'Annunzio nad jeziorem Garda, skąd to po tajemniczych konferencjach rozeszły się wiadomości, iż operacja się udała.

Pomimo sensacyjności tematu odkryć prof. Woronowa, dających pole do łatwych dowcipów, patrząc na przeistoczenie się obiektów jego doświadczeń po operacji, można twierdzić, iż odkrycia te dla możliwości przedłużenia energii i życia ludzkiego, są epokowego znaczenia. Jesteśmy jeszcze w stadium prób i eksperymentów. Szybkość jednak, z jaką się realizują i udoskonalają wynalazki we wszystkich dziedzinach w ciągu lat ostatnich, pozwala przypuszczać, że to samo spotka metodę Woronowa. Sam Woronow, daleki od błagi poszukiwacza reklamy, uparty i wytrwały w dążeniu do celu, niewątpliwie dużo jeszcze zdziała i silnie pchnie naprzód swoją teorię.

Huczne oklaski, które go zęgały po konferencji w międzynarodowym instytucie rolniczym, zdawały się mówić, iż wszyscy zgromadzeni swe pragnienie przedłużenia młodości składają w jego ręce z wiarą, że je przynajmniej w znacznej części zrealizować potrafi.

## W antyalkoholowej Ameryce



Urzednicy rządowi wyewają z beczek, obłożone aresztem, napoje wyskokowe.

NA RATY

NA RATY

TOWARY MANUFAKTUROWE

„KREDYTOPOL“ Piotr Rozin i S-ka

6 Sierpnia 2, tel. 20-66.



## Manufaktura i dyskonto.

Przyczyny obecnych wiadomości płatniczych. Pierwsze „plajty“ przyspieszone zostały wysokimi podatkami i dyskontem. Jak „solidnie“ nie płaci się weksli. Jak dokonywa się nowych transakcji. Dyskonto na prowincji 21 proc., w Łodzi 13 proc. miesięcznie.

Charakterystyka obecnego stanu na rynku manufaktury bawełnianej i wełnianej nie może zawierać momentów, które by prócz stwierdzenia obecnego ciężkiego stanu, również konstatowały zaczątki czynników, od których zależy ukształtowanie się pomyslniej przyszłości. Bowiemy nie tylko samo położenie handlu włókiennego jest ciężkie, ale również warunki produkcji włókienniczej są tego rodzaju, iż odbierają nadzieję na rychłą i radykalną poprawę ciężkiej sytuacji handlu manufaktury.

Trudności, w jakich obecnie znajdujemy się, zostały wywołane:

1) przedewszystkiem przez nadmierne obciążenie, jakie zaciągnęli słabsi kupcy, angażując się zbyt w zakupach czynnych w okresie gorączki towarowej, w czasie od końca lutego przez marzec,

2) nadmiernie wysoką stopą dyskonta prywatnego,

3) wielkimi płatnościami podatkowymi, zazwyczaj nadmiernie wygórowanymi wskutek przyjmowania gospodarczo niezasadnionej podstawy do wymiaru, zarażem będącymi wynikiem nastrojów, pod jakimi pozostaje nasza polityka podatkowa.

Wczesne okresu gorączki towarowej luty — marzec, byliśmy zdania, iż podłożem ówczesnej koniunktury było sztucznie wywołane krótkotrwałym obniżeniem cen, częstokroć poniżej własnych kosztów produkcji, aby tą drogą przemysł mógł przebrnąć ciężki czas, jaki po pomyslnych miesiącach jesieni i wczesnej zimy dał się we znaki w styczniu. To też należało być ostrożnym nawet mardo ostrożnym w przyjmowaniu weksli od wystawców, a nawet żyrantów którzyby nie tylko cieszyli się pierwszorzędną opinią, ale również przedstawiali pewne gwarancje majątkowe.

Zwracaliśmy uwagę na te momenty, gdyż jasnym było, iż wobec ówczesnej ok. 25 proc. podwyżki cen, zbyt towarów nie będzie łatwy, zwłaszcza, iż konsumpcja nie może być wydatna w okresach wielkich reform podatkowych, wyrażających się przedewszystkiem w coraz większym napięciu śruby podatkowej. Nie liczone się również z tym faktem, iż waloryzacja podetnie w zupełności nasz słabo ufundowany eksport, co zaostrzy sytuację rynkową w okresie płatności zobowiązań wekslowych, zaciągniętych w czasie ruchołki towarowej.

Obawy „Republiki“, datujące się z lutego i marca, nie były niezasadne. Doszło do tego, iż w Łodzi, jak również na prowincji notujemy pierwsze narazie na szczęście, jedynie niewielkie „plajty“, które odbywają się wedle wszelkich wymogów techniki bankructwa i tradycji, uświęconej w tym kierunku. Nie chodzi tu o wysokość sum, jakkolwiek dosięgają one w poszczególnych wypadkach kilkunastu tysięcy dolarów; chodzi tu jednak przedewszystkiem o stwierdzenie zaistnienia pierwszych powojennych bankructw.

Ostatnie plajty wynikły na tle trudności zbytu oraz ciężkich stosunków kredytowych, łącznie z brakiem dostatecznych kapitałów obrotowych, znacznie nadwątłych wskutek ostatnich płatności podatkowych. Zabijającą okazała się stopa dyskontowa, która na prowincji dochodzi

do 21 proc. miesięcznie. Brak jakiegokolwiek innej możliwości przetrzymania spowodował, iż ostatecznie mało uczciwi osobnicy, a mający na ich stosunki wielkie zobowiązania, obrali drogę „plajty“ jako najlepsze dla siebie wyjście.

Lecz nie na tem koniec. Analiza obecnego położenia doprowadzi nas do bardzo sceptycznych wniosków. Jak dochożą wiadomości z Kongresówki, Małopolski oraz Poznańskiego i Pomorza, sprzedaż w zupełności zamarła, jakkolwiek większe płatności wekslowe przypadają, aż po 10 maja. W tych warunkach ilość zaprotestowanych weksli na prowincji mnoży się. Najlepiej stosunkowo trzyma się Poznańskie i Pomorze. Kupcy z pozostałych dzielnic stosują natomiast metody w zależności od kategorii do jakiej należą: „solidnych“ czy też „niesolidnych“. Solidni, dopuszczając do protestów, uprzedzają żyrantów, prosząc o zwioke, tłómacząc się trudną koniunkturą oraz niemożnością płacenia wysokich procentów za dzienny pieniądz, w ostateczności proponują zwrot towaru.

Natomiast kupcy niesolidni dopuszczają swe weksle do protestu, nie troszcząc się bynajmniej o dalszy ich los. Ci są najbardziej niebezpieczni.

Bowiemy są to kandydaci na „plajciarzy“, którzy w miarę wysokości swych zobowiązań pociągnąć mogą nawet poważniejsze firmy hurtowe, jeśli będą one miały pecha, iż kilku prowincjonalnych klientów nie zapłaci i nie okaże wogóle ochoty do zapłacenia.

Mimo tej sytuacji kupcy, którzy wywiązali się ze swoich zobowiązań nielicznie poczynają przybywać do Łodzi, celem zaopatrzenia swych składów w artykuły których nie posiadają. Już taka jest natura manufakturzysty, iż stale pragnie mieć możność handlowania. Nie ma zaś jej, gdy skład jest pusty. Jednak Łódź odnosi się do tych propozycji z pewną rezerwą, gdyż trudno jest obecnie ustalić kto wykupi w przyszłości weksle, a kto mimo tego, iż na razie wywiązał się ze swych zobowiązań, przejmuje na siebie większe obciążenie, aniżeli go stać na to.

Kupcy ci proponują weksle nie krótsze, aniżeli na 50 dni, przyczem nie chcą wcale płacić gotówką. W wełnianej manufakturze, która od dłuższego czasu znajduje się w ciężkim położeniu, nieliczne transakcje dochodzą do skutku, przy pokryciu wekslowym, których termin wynosi co najmniej 60 dni.

Sytuację zaostrzają bardzo stosunki na rynku pieniężnym. Wyżej wspominaliśmy już, iż na prowincji pieniądz kosztuje do 21 proc. miesięcznie. W Łodzi za dyskonto dobrych weksli żądają do 13 proc. miesięcznie, za t. zw. „prima“ do 9 proc. Traty dolarowe płacą również do 10 proc. miesięcznego dyskonta.

Gdy zważymy, iż eksport w zupełności ustął, przemysł jest jedynie częściowo uruchomiony, sprzedaż wekslowa kryje w sobie możliwości wielkich niespodzianek oraz, iż mamy pierwsze na razie cprawda niewielkie „plajty“, to sytuację Łodzi określić możemy, jako nie pomyslną. Nie można przemilczać faktu, iż dalsze kontynuowanie bezwzględnej i prawnie niezasadnionej polityki podatkowej oraz utrzymanie się wysokiej stopy dyskontowej dotkliwie odbije się na przemyśle włókienniczym.

## Pożyczka amerykańska dla Niemiec sięga obecnie 150 milionów dolarów.

Londyn, 1 maja.

Według nadchodzących z Nowego Jorku wiadomości, udział kapitału amerykańskiego w spłacie odszkodowań niemieckich — jest zupełnie zapewniony wbrew wczorajszym informacjom. Podróż Pierponta Morgana do Europy i jego zetknięcie się z finansowymi kołami Paryża i Londynu sprawiły, iż sam dom Morgana udzieli połowy pożyczki 800 milionów złotych marek. Jedynym warunkiem Morgana jest, aby raport rzeczoznawców przyjęty był bez żadnych warunków politycznych. Oświadczenie Morgana, uczynione za pośrednictwem „Chicago Tribune“ wzmocniło poważnie stanowisko angielsko-włoskie wobec nieustępliwości francuskiej.

Według otrzymanych tu wiadomości chodzi obecnie o dwie pożyczki amerykańskie dla Niemiec.

Pierwsza z nich przeznaczona jest na poparcie niemieckiego banku dyskontowego, operującego w walucie złotej. Bank ten będzie posiadał kapitał 500 milionów mk. złotych, z czego połowę pokryje zagranica, przyczem z połowy tej Ameryka subskrybuje 50 milionów dolarów. Druga pożyczka przeznaczona jest na spłatę reparacyjne w ciągu pierwszego roku po osiągnięciu porozumienia na podstawie raportu komisji Dayesa. Ameryka subskrybuje tu 100 milionów dolarów.

W kołach politycznych interwencja Morgana uważana jest za czynnik decydujący w sprawie odszkodowań i stosunków niemiecko-francuskich, szczególnie po konferencjach Theunisa i Hymansa z Poincarem, Mac Donaldem i Mussolinim. E. S.

## Wiadomości gospodarcze.

### IV TARG W RYDZE.

Targ ten odbędzie się od 20 lipca do 3 sierpnia w połączeniu z wystawą bydła, która potrwa trzy dni — od 26 do 28 lipca. W targu bierze udział 20 państw, pomiędzy nimi i Rosja. Targ zeszłoroczny zwiędziło 170,000 osób. Tegoroczny zapowiada się również świetnie. Zgłoszenia przysyła zarząd targu: IV Izstade, Riiga, Latwija (Łotwa).

### TARG W BUDAPESZCIE.

Podług esperanckiego komunikatu budapeszteńskiej izby handlowej, tegoroczny 15 targ odbędzie się od 31 maja do 10 czerwca i obejmować będzie, jak dotychczas, wszystkie działy.

Targ odbędzie się w olbrzymiej hali przemysłowej lasku miejskiego oraz w dwóch nowych pawilonach. Wszelkich informacji udziela biuro targu: Budapesta Komerca Cambro, Budapest 5, Szemere ut. 6, Węgry.

## GIEŁDY.

### DOLAR 5,20

W dniu dzisiejszym rynek nie wykazywał tego napięcia, jak w dniach ostatnich. Za dolary płacono 5,20—5,20 i pół, żądano 5,19—5,19 i pół.

### GIEŁDA URZĘDOWA, GOTÓWKA.

Dolary 5,185

### CZEKI.

Belgia 29,13  
Holandia 194,10  
Londyn 22,75  
Nowy Jork 5,185  
Paryż 33,425  
Praga 15,25  
Szwajcaria 92,425.  
Wiedeń 7,31.  
Włochy 23,22 — 50.  
8 proc. Pożyczka złota 8 — 8,50.  
Bony złote 0,75 — 0,80 — 0,75.  
Milionówka 0,65 — 0,60.  
Pożyczka dolarowa 3,15.

### GIEŁDA GDAŃSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 1 maja.

Notowano w guldenach gdańskich. Czek na Warszawę 0,603 — 0,607 za jeden milion mkp. 0,613 — 0,617 za 100 dolarów 570,32 — 573,18  
Telegraficzna wypłata:  
na Londyn 25,00 — 25,00  
na Zurych 101,62 — 102,15

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 1 maja.

Radio. Zamknięcie giełdy.  
Nowy Jork 438,62  
Francja 67,92 i pół.  
Włochy 97,93  
Szwajcaria 24,65 i pół  
Niemcy 18,75 biljona  
Austria 311,500

### GIEŁDA PARYSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 1 maja.

Radio. Zamknięcie giełdy.

Londyn 67,95  
Nowy Jork 15,505  
Belgia 83  
Włochy 69,30  
Szwajcaria 276,25  
Wiedeń 22,25

### GIEŁDA ZURYSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Zurych, 1 maja.

Zamknięcie.

Nowy Jork 561 i pół  
Londyn 2462  
Paryż 36,20  
Medjolan, 25,12  
Wiedeń 0,0079 i jedna czwarta.

### GIEŁDA PRASKA.

Praga, 1 maja.

Dewizy.

Berlin 8,05 za biljone  
Zurych 605,50  
Paryż 223,75  
Londyn 149,30  
Nowy Jork 34,05  
Wiedeń 4,835

## RESTAURACJA „TEATRALNA“

### Dziś BENEFIS

ulubienica Łodzi  
dyr. ARTURA

## GOLDA

Wykonane będą najnowsze szlagiery muz.

Orkiestra powiększona!  
Wejście bezpłatne!

## Komunikaty.

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów w Łodzi na mocy decyzji swej zawiadamia członków T-wa, iż dla wzięcia udziału w dniu jutrzejszym w pochodzie narodowym winni zebrać się jaknajliczniej — ze względu na patriotyczny cel — w lokalu T-wa ul. Piotrkowska nr. 174 o godz. 8-ej rano, skąd nastąpi wymarsz do Resursy Rzemieśniczej, dla uprzedniego wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Sekcji Kolarskiej tej instytucji. 3169

## CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY“

Teatr „SCALA“

Bielski Teatr Miejski niem. w Łodzi

Operetka

Sobota, d. 3. V. o g. 8.30 w. Niedziela, 4. V. o g. 3.30 p. p. i o g. 8.30 w.

Ostatnie szlagiery Wiednia i Berlina po raz pierwszy w Łodzi

MADAME POMPADOURE

operetka w 3 aktach, muzyka Leo Falla, zespół się składa z 50 osób, solistów, chóru i baletu. Własne nowe dekoracje i kostjomy. W repertuarze: Madi operetka w 3 akt. muzyka Stolza. Katja tancerka Frasquita muzyka, fr. Lehara muzyka Gilherta. Bilety w kasie teatru od godz. 11—2 i od 5 wiecz.

Two „HAZOMIR“ SALA FILHARMONJI. W niedzielę, dnia 4-go maja 1924 roku 3 po poł. Hayd'n Oratorjum swiata Stworzenie DYREKCJA: Herman ABENDROTH. Udział biorą soliści: Ruth Renée (sopran), F. Załudkowski (tenor), M. Rudinow (bas), — oraz — Chóry T-wa „Hazomir“ przygotowane przez profesora J. FAJWISZYSZA — i Orkiestra Filharmiczna w Łodzi. Bilety do nabycia w gmachu Filharm. kasa № 2 od 11—2 i od 4—7.

DOM w Grudziądzu, 3 piętrowy ze wszelkimi wygodami, 2 lokale handlowe i wolne mieszkanie, zamienię na takiż lub gospodarke tu lub okolicy. Szczegóły: Sienkiewicza 95 m. 7 od 6—7. 3147. Przyjmuje do reperacji Pończochy jedwabne suknie trykotynowe i t. p. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanie, bo w prywatn. mieszk.

Na zasadzie § 46 ustawy Zarząd Towarzystwa Akcyjnego „R. Lipszyc“ podaje niniejszym do wiadomości, że Zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Piromowicza 4-6 w Łodzi, dnia 22 maja r. b. o godz. 5 pp. Porządek dzienny: 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za r. 1923. 2) Zatwierdzenie budżetu na r. 1924. 3) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Wnioski Zarządu. W razie nieprzybycia przewidzianej w § 57 ustawy liczby akcjonariuszów, powtórne Walne Zebranie odbędzie się w drugim terminie, dnia 5 czerwca r. b. w tymże lokalu o godz. 5-ej po poł. i będzie prawowocne bez względu na ilość przybyłych akcjonariuszów.

3-pokojowe mieszkanie z wygodami poszukiwane. Oferty sub. „54 L“ w admin. „Republiki“.

Zgubiony został weksel na zł. 555.— płatny 30 kwietnia 24 r. z wystawienia „Biuro Handlowe“ w Słupcy płatny w Poznaniu na zlecenie Sp. Akc. „Manufaktura“. Należyne ostrzeżenie zrobione. Weksel unieważniony. Do odstąpienia w śródmieściu 3 pokoje i kuchnia oraz ładne umeblowanie stolowego pokoju i kuchni. Oferty sub „K. 2500“.

12 stolików żelaznych z marmurowymi płytami w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Kupno i sprzed. MASZYNY do szycia, długoletnia gwarancja, najdogodniejsze warunki. Zgubiono czarny lakirowany pantofelek z prawej nogi. Za wynagrodzeniem oddać Wólczańska 57. III piętro. 3148. Gospodynię zarządzającą poszukuje lecznica „Unitas“. Piśm. oferty w kanc. Pusta 19. Podaje do wiadomości Sz. Kłieteli, że dnia 1 maja stworzyłam Salon ubiorów dziecięcych z poważaniem Brühlowa Traugutta 4 (Krótka). Dr. med. BRAUN Potudniowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8. Dr. med. P. Langbard Zawadzka 10. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9—1 5—8.

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do adm. „Republiki“ Piotrkowska 49.

Wiednia i Berlina po raz pierwszy w Łodzi

Wiednia i Berlina po raz pierwszy w Łodzi

Tkálnia uruchomiona składająca się z 40 warsztatów ang. szer. 64—72 cali ang. wraz z maszynami pomocniczymi do sprzedania. Oferty pod „Tkálnia“ do adm. „Rep.“

Rutynowany samodzielny kupiec posiadający własny dom w Poznaniu i 2 pokoje w śródmieściu urządzone na biuro, poszukuje zastępstwa poważniejszej fabryki na Poznańskie. Kilkanaście lat praktyki na kierowniczych stanowiskach w poważniejszych zakładach przemysłowych i przemysłowo-handlowych. Rozległe stosunki. Poważne referencje i gwarancje majątkowe. Oferty pod „Łodzianin“ do „Republiki“.

Wiednia i Berlina po raz pierwszy w Łodzi

HURT I DETAL. Wielki wybór wszelkich towarów firm: Zyrardów, „Scheibler i Grohman“, „Widzewskiej Manufaktury“, Krusche i Ender, „Teodor Ender“, „Lichtenfeld“ a także materiały wielu innych znanych firm poleca ze składu firma Lichtenstein i Rozen Łódź, Dzielna 5, tel. 31-11. Ceny fabryczne! Punktualne i solidne załatwianie.

ZAMIENIE 7-mio pokojowe komfortowe mieszkanie na 1-ym piętrze w centrum miasta, ew. wynajme 5-cio pokojowe mieszkanie na 1-ym lub 2-gim piętrze między ul. Andrzeja i Nawrot. Oferty pod „Ka“ do administracji niniejszego pisma 3112

Wiednia i Berlina po raz pierwszy w Łodzi

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie.—Z-ograniczą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk. Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80,000 za wiersz milimetrów (na stronie 10 spacji). W TEKSCIE: mk. 163,000 za wiersz milimetrów (na str. 8 spacji). NADESŁANE: mk. 120,000 za wiersz milimetrów (na str. 8 spacji). NEKROLOGI: mk. 120,000 za wiersz milimetrów (na str. 8 spacji). Zarezyrowane i zaślubia, po tekście mk. 10,000,000. Zmiejscowa w zpi. obliczonych po urzędowym kursie franka szwajcarskiego. Za wiersz wysokości 1 milimetr. W tekście: Zarezyrowane 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiadają. Drobne 75,000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750,000. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom. Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ottaszewski.—Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.